№ 94. Kraków 23 Kwietnia — Środa. Rok 1856.

CZAS

iennik w... ki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczn... go miesiąca.

w Krakowie
rocznie . . . . .
półrocznie . . . . „
kwartalnie . . . . „ 4
miesięcznie . . . . „ 1 30 kr.

...stryackiem (pocztą)
...cznie . . . . złr. 20
półrocznie . . . . „ 10
kwartalnie . . . . „ 5
miesięcznie . . . . „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie
rocznie . . . . złr. 26
półrocznie . . . . „ 13
kwartalnie . . . . „ 7

w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . złr. 30
półrocznie . . . . „ 15
kwartalnie . . . . „ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
...d wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k...
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 22 kwietnia.

Czytamy w dziennikach dość częste wzmianki o zmianach w gabinecie angielskim, a co większa, objawiają się zdania, że gabinet lorda Palmerstona nie potrafi się już długo utrzymać. Opierają się one głównie na porażkach jakie szef gabinetu w ostatnich czasach dość często w Izbie niższéj ponosił.

Jak dotąd porażki te odnosiły się do kwestyj w polityce wewnętrznéj, czyli w administracyi, i były mało ważne. Ministeryum mogło na nie niezważać. Świadczyły one tylko o opozycyi dosyć silnéj, o któréj wiedział dobrze vicehrabia obejmując ster rządu. Wiedział on, że jako dawny członek gabinetu whigowskiego, miał przeciw sobie dawniejsze stronnictwo torysów, że nie może rachować na pewną część dawniejszego stronnictwa whigów reprezentowaną przez lorda Johna Russella, który dzisiejszemu naczelnikowi gabinetu nie może być przychylnym; wiedział, że peeliści po ostatniem z ministeryum wystąpieniu nie zawsze z nim głosowali, że jako arystokrata w pewnem znaczeniu angielskiem tego wyrazu, spotka się nieraz na parlamentarnem polu w walce ze stronnictwem radykalnem, jako zaś popierający czynnie wojnę ze stronnictwem pokojowem Brighta i Cobdena. Przewidzieć więc łatwo było każdemu, a niedopieroż takiemu mężowi jak lord Palmerston, że skoro się wszystkie te nieprzyjazne mu żywioły w jakiej kwestyi połączą, wypadnie ztąd parlamentarna porażka. Przygotowany więc był na takową; i nie dziw, że tę mniejszość w jakiéj znajdował się gabinet w kwestyi kwaterunkowéj, w kwestyi stypendyum Majnooth i tym podobnych, z wielką jak to mówią znosił filozofią. Wszystkie te sprawy nie tyczyły się ani godności Anglii, ani jéj polityki zewnętrznéj, ani zasadniczéj podstawy wewnętrznéj, ale były tylko opozycyą przeciw gabinetowi, nie zaś przeciw jego polityce.

Inaczéj rzecz się ma z mocyą wniesioną przez jednego z członków opozycyi, aby parlament oświadczył, że postępowanie gabinetu w sporze z Ameryką dotąd niezałatwionym, zasługuje na naganę i nieodpowiada godności Anglii. Mocya ta na żądanie lorda Palmerstona została odroczoną na tydzień czy dziesięć dni. Jeżli atoli nie zostanie wtedy odrzuconą, niepozostanie naczelnikowi gabinetu nic innego do czynienia, jak podać się do dymisyi lub rozwiązać parlament. Dotąd bowiem zawsze w kwestyach polityki zewnętrznéj i tam gdzie szło o godność Anglii (a w Anglii wyrażenie to jest rzeczywistem uczuciem a nie czczym frazesem), lord Palmerston zawsze zyskiwał większość. Było to loicznem następstwem uznania, że lord Palmerston był ministrem koniecznym, człowiekiem chwili, podstawą na jakiej szef gabinetu mógł się jedynie opierać po rozbiciu się dawnych stronnictw w Anglii; było to oznaką owego wiekowego taktu politycznego w tym narodzie, dla którego Anglika „zwierzęciem politycznem“ nazwano. Przed tem uznaniem cofała się wszelka osobistość, wszelka intryga stronnicza.

Do utrzymania się na téj podstawie pomagało wielce lordowi Palmerstonowi położenie polityczne to jest wojna. Wojna się skończyła. Z podpisaniem pokoju usunęły się wszelkie korzyści parlamentarne jakie prowadzenie jéj energiczne nastręczało polityce naczelnika gabinetu. W obec zawartego traktatu znika wielka część przewagi jaką miał wicehrabia w parlamencie. Dawniéj używane środki nie wystarczą: nowych potrzeba sposobów i nowéj broni, bo taktyka przeciwników się zmieni. Nie można wątpić o zapasach arsenału politycznego, tak znakomitego, zręcznego i wytrawnego politycznego szermierza jakim jest lord Palmerston. Ale walka na jaką się zanosi, ma tak wielkie polityczne rozmiary, i takową donośność nietylko dla Anglii ale dla polityki ogólnéj, że wypadku jéj przesądzać nie można.

Lord Palmerston nie przedstawia w niéj ani swojéj osoby, ani nawet stronnictwa, ale Anglią taką, jaka odegrała rolę w sprawie wschodniéj ukończonéj pokojem 30go marca, to jest w przymierzu z Francyą. Stąd obydwa środki jakie przysługują w parlamentarnym zawodzie naczelnikom gabinetu, niemałe przedstawiają niebezpieczeństwa. Dymisya jak wiemy, nie uwłacza mężowi stanu, nieraz już widzieliśmy lorda Palmerstona podającego się do dymisyi. Lecz dzisiaj nie on samby ją odebrał, ale polityka angielska jaką reprezentuje: nie polityka whigów lub torysów, jak bywało dawniéj, ale polityka godności angielskiéj, na mocy któréj objął stery rządu w r. 1854. Lord Palmerston winien jéj bronić w rozprawach, jakie w parlamencie po ogłoszeniu traktatu nastąpią, bronić jéj jako naczelnik gabinetu: cofnięcie się z wyłomu byłoby poddaniem się i uznaniem, nietylko że polityka jaką się kierował, nie odpowiedziała téj godności, ale co gorsza dla Anglika i takiego Anglika jak lord Palmerston, że godność ta wypadkiem pokoju została naruszoną, że przymierze, na którem się opierał, było dla Anglii niekorzystnem, a zatem szkodliwem. Rozwiązanie parlamentu w razie gdyby mocya naganiająca gabinet w sprawie amerykańskiéj przyjętą została, równie jest niebezpieczne, jeżeli nie więcéj jeszcze. Nie ma nikogo coby sądził, że warunki zawartego pokoju zadowolnią dumę narodu angielskiego, zaspokoją nadzieje, jakie się ciągle pojawiały i to bardzo wyraźnie. Czyż więc może się lord Palmerston lepszego składu parlamentu spodziewać? A w razie gdyby przed nowym parlamentem ustąpić musiał, czyżby to nie było już jak najoczywistszem potępieniem polityki w sprawie wschodniéj, wyrokiem o nadwerężonéj godności Anglii i osłabieniem jeżeli nie zerwaniem przymierza z Francyą?

Tych kilka uwag wystarczy na wykazanie całéj ważności walki, która się w parlamencie angielskim gotuje, oraz ile na tem naczelnikowi dzisiejszego gabinetu zależeć musi, aby mocya dziś odroczona odrzuconą została. Wprawdzie wydawaćby się mogło, że takt polityczny wymaga tego po parlamencie, bo na cóż się przyda w polityce uznanie zawiedzionych oczekiwań i odniesionego szwanku? A nadto, kim tu lorda Palmerstona zastąpić? Któż obliczyć zdoła od razu taką zmianę w polityce, jak opuszczenie przymierza z Francyą? Wiele okoliczności przemawiać będzie za umiarkowaniem w parlamencie. Nie wiemy téż, jakiéj lord Palmerston użyje broni. Zdaje się dotąd, że wydobył kwestyę włoską, która mu już niejedne oddała przysługi. Czy tylko nie stępiona, nie zużyta, czy się nada w téj chwili?...... Zresztą Europa już dawno w epoce niespodzianek. Niespodzianką była wojna — niespodzianką pokój. Kto wie, czyli jéj lord Palmerston jakiéj nie gotuje.

Korespondencya Czasu.

Podhajce 15 kwietnia.

Zjazd Arcypasterzy naszych w stolicy Monarchii stanowi chwilę nader ważną dla naszego kraju, narady się toczą nad sprawami nas z bliska dotykającemi; nie będzie może od rzeczy przypomnieć dziś kwestyą, którą roku zeszłego w jednym z moich listów wyjaśniłem, tojest zrównanie w Galicyi kalendarza greckiego z łacińskim, a tém samém usunięcie połowy licznych świąt prowadzących do lenistwa trzy-czwarte ludności téj prowincyi, hamujących wszelką produkcyą w kraju rolniczym. Ludność tutejsza w części mięszana z ludnością obrządku łacińskiego niechcąc uchybić Chrystusowi Panu na Boże Narodzenie, raduje się z ludnością *tu nazwaną mazurów*, w grudniu dni ośm, w styczniu tyleż dni, na Wielkanoc smuci się i płacze nad męką pańską w marcu tydzień, w kwietniu znowu tydzień, i tak liczne dni zawsze powtarzane stanowią na końcu roku stratę, z któréj pewnie chwała Boża nie korzysta, a produkcya ogrom strat ponosi, do tego jeszcze dodać trzeba, iż oprócz niedzieli we wszystkie święta dworska czeladź z obydwóch obrządków złożona pracować musi, raz jedni drugi raz drudzy, a dozorcy których jest wielu w każdym dworze, bo my tu nie mając specyalnie wykształconych ludzi i celujących rzetelną sumiennością, *jakość ilością zastępujemy*, ci więc dozorcy nigdy nie świętują, co jest złym przykładem i demoralizacyą działającą zgubnie na czeladź. Dawniéj objawiała się opozycya przeciw zrównaniu kalendarza, w stanie duchownym obrządku greckiego i w ludzie wiejskim, dziś od czasu jak paroch musi najmować robotnika, i mimo swych zasług położonych w gromadzie, późno sieje a z trudnością zbiera, słyszę zewsząd głosy za zrównaniem świąt. Nawet wieśniak, ten extrakt konserwatora, mówi żeby to lepiéj było, żeby Mazury do nas albo my do Mazurów przeszli i już razem świętowali; jest więc znaczny postęp w opinii i chwila korzystna do udzielenia tego dobrodziejstwa dla licznych prowincyj Monarchii, w których jest pomięszana ludność obydwóch obrządków.

Od chwili zaprowadzenia organizacyi w Galicyi, nie mało odbierałem listów z zapytaniem o me zdanie co do téj reformy; w waszym Dzienniku który nas oświecać i prowadzić powinien, ani wzmianki o téj ważnéj zmianie nigdy nie napotkałem *).

Organizacya dla nas wieśniaków mieści się w powiatowym urzędzie, tam władza, tam pomoc, tam rozstrzygnięcie wszelkich spraw, chłopi to nazywają już *cyrkułem*, my z niemieckiego *becyrkiem*, i tak dziedzic ze dworu, jak chłop z chaty, każdy woli ukończyć interes u téj bliskiéj władzy, jak szukać daléj i

*) Wybaczy szan. korespondent, ale nie nasza w tem wina. Jeszcze w roku zeszłym (*Czas* Nr. 219 z 27go września 1855) umieściliśmy w artykule wstępnym nader ważny list odebrany od jednego z naszych przyjaciół, w przedmiocie właśnie rzeczonéj organizacyi. Stawiał on kwestyę nader trafnie i z różnych ją stron ukazywał; o ile sądzić możemy nawet z uwag i spostrzeżeń szan. korespondenta, nie postąpiła ona w rozwiązaniu dotąd ani kroku. W tym samym artykule wyłożyliśmy przyczyny, dla których nie chcieliśmy brać inicyatywy w jéj rozbiorze. Pobudki nasze opierały się głównie na tem, że kwestya ta wymaga praktyczności, któréj po nas mieszkających w mieście wymagać niepodobna. Ogłaszaliśmy téż równocześnie ten przedmiot jako kwestyę w dzienniku otwartą, zapraszając współobywateli naszych wiejskich do traktowania jéj jak najobszerniéj i jak najdokładniéj. Porównywać różne zdania, starać się pogodzić różne opinie, aby stósowny upatrzyć środek, byłoby było naszem zadaniem. Nie wątpimy, że można było stąd osiągnąć niejaki pożytek: byłaby to korzyść i dla W. Rządu i dla obywateli. Lecz dotąd pierwszy szan. korespondent jéj dotknął i składamy mu za to winne podziękowanie, powtarzając jednak zawsze, że nie nasza w tem wina. (P. R).

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POGADANKA
w ogrodzie OO. Reformatów
W KRAKOWIE

(*ze Zbioru wiadomości o Krakowie Józ. Mączyńskiego*).

(Dalszy ciąg)

— Temu to Auerowi, odezwał się na to ksiądz Leszczyński, odwdzięczył się sowicie w kilka lat późniéj, Majeranowski następnym żartem: W Komitecie budowy mogiły Kościuszki, do którego obadwaj należeli, uchwalono, aby każdy z członków złożył napis, mający być wyrytym na kamieniu, co miał pokryć wierzch téj mogiły. Aby zaś w wyborze niezważano na proponującego, postanowiono, że napisy i imiona proponujących, mają być składane w opieczętowanych listach. Na sesyi Komitetu, gdy roztrząsano złożone napisy, w odpieczętowanym jednym liście przeczytano wiersz, zaczynający się ile pamiętam od tych słów:

Andrzej Auer Kościuszce!

A daléj były wymienione różne usługi, które chirurg mógł mu robić.

Obrażony tém Auer, żądał, aby mu powiedziano kto to pisał. Zgodzono się na tak słuszne żądanie, odpieczętowano imie autora i przeczytano Andrzéj Auer, własną ręką jego napisane. Ze sprzeczki, jaka zaraz powstała między nim a Majeranowskim, wydało się, że ten na prośbę Auera, napisał mu jakieś wiersze, i te mu odczytał. Ale gdy ten uprosił go, aby mu kazał te wiersze przepisać i opieczętować jak potrzeba, wtedy Majeranowski zmienił te wiersze, a Auer sam je złożył Komitetowi.

— Niegodziło się przecież, odezwał się ksiądz kanonik Janowski, tak dokuczać temu człowiekowi, bo chociaż zarozumienie i różne dziwactwa czynią go śmiesznym, jednak jest to dobry człowiek, nie zły chirurg, przytém mający pewne zasługi honorowe, gdyż robił kampanią Kościuszkowską, w stopniu regimens chirurga przy pułku Wodzickiego. Że jest dobrym i honorowym człowiekiem, może mu dać świadectwo ta przyjaźń, w jakiéj żył z księdzem Marcinem Bachowskim († 1823 d. 30 stycznia), kustoszem kolegiaty WW. SS. Wspomnienie tego przykładnego i świątobliwego kapłana, przypomniało mi to jego zdarzenie z batalii Racławskiéj, opowiedziane mi przez niego.

Naczelny Wódz w czasie téj rozprawy, kiedy już na obydwóch skrzydłach walka się toczyła, spostrzegł zbliżającą się zdala ku prawemu skrzydłu kolumnę nieprzyjacielską, i powziął myśl uprzedzić przybycie téj kolumny śmiałym atakiem na nieprzyjacielski środek. Podług zrobionego planu, milicya krakowska uzbrojona w kosy, posiłkowana dwoma kompaniami szóstego regimentu zostającemi pod komendą kapitana Nideckiego, była przeznaczoną na zdobycie bateryi nieprzyjacielskiéj.

Naczelnik, chcąc przygotować do tego bohaterskiego czynu tę milicyą złożoną z nowozaciężnych wieśniaków, przybyłych od dwóch dni do obozu, mówi do księdza Bachowskiego: Kapelanie! skocz za pagórek do milicyi, daj jéj mężne serce i błogosławieństwo. — Przemówił i pobłogosławił ich ksiądz Bachowski; a jak skutecznie, wkrótce się przekonano, bo gdy Naczelnik zawołał: „Zabrać mi chłopcy te armaty, Bóg z nami! naprzód wiara!“ Oni wśród okrzyku: śmierć lub zwycięztwo! wykonali ten rozkaz.

Wtedy przybyłemu na zdobytą bateryą księdzu Bachowskiemu, jeden grenadyer regimentu milicyi krakowskiéj, wskazując na zdobyte armaty, powiedział: Mieliście słusznie księże dobrodzieju, równając strzały tych bestyjnic do bicia piorunów, wiele puku, huku, a trupa niekupa.

Co słysząc kapitan Nidecki, odezwał się do niego: Bartoszu! musieliście mieć przy sobie bazie z poświęconéj palmy, żeście niebojąc się piorunów: pierwsi na bateryą wpadli.

— Kędy tam! odpowiedział Bartosz, miało się tylko Boga w sercu, gdyż nam ksiądz dobrodziéj to raili, wołając: Idźta w Imie Boże! — Bóg wam dopomoże.

To opowiadanie księdza Bachowskiego utwierdziło we mnie takie zdanie o naszych włościanach, że ten hart, jaki ich duszom nadaje wiara, połączony z tą podziwianą wytrwałością na trudy i znoje, z tą skłonnością do uniesień właściwą plemionom słowiańskim, czynią włościan naszych zuchwałemi, bitnemi, odważnymi aż do junactwa, nieznającego niebezpieczeństwa.

— Dodaj jeszcze księże kanoniku, odezwał się ksiądz Leszczyński, że po dokonaniu najodważniejszego czynu, gdzie jak mówią, djable ciepło było, są tak skromni, jakby rzecz zwyczajną zrobili.

— Zgadzam się na te wszystkie pochwały, odezwał się ksiądz Stefan, ale przecież nie Bartosz, lecz Głowacki, pierwszy wpadł na bateryą i zabrał armatę, niedozwalając z niéj wystrzelić, przykrywszy jéj panewkę swą czapką.

— Wojtek Bartos, a Wojciech Głowacki, mówił ksiądz kanonik Janowski, to jedna osoba, tylko Wojtkiem był, żyjąc jako włościanin we wsi swéj rodzinnéj Rzędowicach, gdy zaś w nagrodę okazanego męztwa, został chorążym w regimencie grenadyerów krakowskich, nazwano go Wojciechem Głowackim.

— A to dla czego? zagadł ksiądz Stefan.

— Dla czego? odpowiedział ksiądz Leszczyński, czyliż zapomniałeś że Jakobiny francuzcy chcieli wytępić wszystkę szlachtę, a nasza konstytucya sankcyonowana przez króla Stanisława, chciała wszystkich zrobić szlachtą, aby równość była. Ale nobilitując go na szlachcica, trzeba go było nazwać Racławskim albo Racławickim na pamiątkę tego zwycięztwa.

— Dla mnie pamiątką tego zwycięztwa, odezwał się kanik Janowski, był zawsze pułkownik Wojciech Mączyński († 1831 d. 7 maja), bo na widok jego uobecniała mi się ta chwila, kiedy ten dziewietnastoletni wtedy porucznik regimentu Wodzickiego, wysłany od Kościuszki z wiadomością o tém zwycięztwie wjeżdżał do Krakowa.

— O mój księże kanoniku! odezwał się ksiądz Stefan, bądź łaskaw opowiedz mi jak to było, bo człek wtedy siedział w klasztorze sandomirskim.

— Z największą przyjemnością, bo to wspomnienie stoi mi bardzo żywo przed oczyma. I zaczął ksiądz Janowski opowiadać:

Pędził on przez rynek na koniu, wykrzykując: zwycięztwo! zwycięztwo! a wykrzykom tym Mączyńskiego wtorował głos trąbki, poprzedzającego go trębacza i wiwaty biegnącego za nim pospólstwa. Właśnie ko-

wyżéj pomocy.

Mimo ciepłych dni i nadejścia połowy kwietnia, siewy tu ledwie rozpoczęte, tak w roli wilgoć się trzyma; dziś znowu sypie śnieg w najlepsze, przypomina ponowy zimowe, kożuchy wydobyte, gospodarze zasmuceni, bo chociaż to wiosenny śnieg ma być doskonałą sterkoryzacyą, wszakże bydłu paszy nieda i trawce rosnąć niedozwoli. Już raz trzeci zabieram się do wyjaśnienia banku dla włościan i napotykam ustawiczne przeszkody, dziś naprzykład, ten suto padający śnieg 15go kwietnia tak mi myśli pomącił, że wolę czekać na słońce i późniéj napisać słów kilka.

Wiedeń 20 kwietnia.

ꙍ Jeszcze traktat pokoju nie ogłoszony, a już dzienniki oceniły go, jakby znały najdrobniejsze szczegóły. Kiedy paryzkie wynoszą to dzieło pod niebiosa, londyńskie i tutejsze zapatrują się nań dość zimno. Wczorajsza *Presse* dotknęła nawet rozmaitych punktów, których traktat zapewne nie rozwiązał. W rzeczy saméj granica Besarabii jeszcze nieoznaczona, w Księstwach Naddunajskich jeszcze nic nie nie ustalono, w Turcyi azyatyckiéj, kwestya granic i odbioru fortecy Karsu także zostawiona do rozwagi późniejszéj. Lecz nikt się tem nie przestrasza, gdyż załatwienie tych punktów nie zakłóci przywróconego wyższemi potrzebami pokoju. Kongres wiedeński 1815 r. rozszedł się po podpisaniu głównych traktatów, zostawiając szczegóły do dalszego wprowadzenia w życie, a wiemy, że ustalony wtedy pokój trwał długo i prawie bez przerwy. Kwestya wschodnia weszła traktatem 30 marca pod sąd areopagu europejskiego i z tego pola tak prędko nie zejdzie. Europa potrzebuje czasu i pieniędzy na inne zdobycze: potrzebuje wspólnego znowu nad rozwojem ogólnych interesów czuwania. Ta polityka była powodem, że na kongresie paryzkim nawet tak nazwana kwestya włoska o tyle tylko dotkniętą została, o ile wielkie mocarstwa chciały dać uczuć rządom włoskim, żeby się o połączeniu z niemi, na téj drodze same starały.

Dziś mieliśmy uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach za pokój. W katedrze znajdowali się Arcyksiążęta, ministrowie i Ciało dyplomatyczne. Hr. Buol spodziewany tu jutro.

Wiedeń 21 kwietnia.

ꙍ Powrót hr. Buola z Paryża zapowiada dalszéj polityce Austryi pewniejszy i trwalszy zakres działania, na drodze wytkniętéj i chlubnie zajmowanéj dotąd. Gabinet tutejszy w porozumieniu ścisłém i szczerem z Francyą skłonił Rosyę do przyjęcia słusznych warunków zgody, wprowadził do konferencyj Prusy, zatrzymał w nich popędliwość Anglii, zniżył wymaganie Piemontu do granic umiarkowanych i możebnych i przywrócił pokój dając Europie sposobność rzucenia się całemi siłami w rozwój przemysłu i handlu, a Turcyi wolny wybór między połączeniem się śmiałem i otwartem z tym ruchem lub wewnętrzną dezorganizacyą i upadkiem. Ani Francya, ani Austrya nie byłyby w stanie dopiąć tak wielkiego celu, bez wzajemnego do siebie zaufania i wspólnego w środkach i widokach planu. Że zbliżenie się to nie był przechodniem, i stworzonem dla załatwienia tylko sprawy wschodniéj, lecz sięgało i sięga daléj, o tem nikt z głębiéj zapatrujących się na bieg wypadków i skład stosunków europejskich nie wątpi. Przymierze Francyi z Austryą stanie się osią polityki solidarnéj na stałym lądzie, polityki postępu moralnego i materyanego wewnątrz państw i prawdziwéj między niemi równowagi na zewnątrz. Rosya poświęci téj wielkiéj myśli swe prywatne nieukontentowanie. Przyszłość zagładzi urazy przeszłości. Nowy ruch ogarnie w jednym kierunku dotąd trudne na pozór do pojednania żywioły. Jak duch i kapitały francuzkie weszły do Austryi. tak wejdą do Rosyi. Jak tu tak i tam umysły i produkcyjne siły, zwrócą się do dróg żelaznych, do przedsiębiorstw kredytowych, do przemysłu i handlu. Stosunki materyalne i rozporządzenia pod względem finansowym i celnym, już między Francyą i Austryą prawie te same, i wnosić można, że Rosya nie omieszka zbliżyć się i zastósować do nich. Europa lądowa czuje, że tym sposobem pokona zarazem zamiary partyi rewolucyjnéj i konkurencyą wolno-handlową Anglii. Ta myśl, jestem pewien, panowała w konferencyach paryskich między posłannikami Austryi, Francyi i Rosyi.

Rozciągnąłem się z temi uwagami już nieraz w mych listach dotkniętemi, dla tego, iż zdaje się wielu, co z dzienników o rzeczach sądzą, że konferencye paryskie oziębiły przyjaźne stosunki między Francyą i Austryą na korzyść wyłączną innego przymierza. Śmiem twierdzić raz jeszcze, że tak nie jest, i że hrabia Buol opuścił Paryż może jeszcze lepiéj usposobionym, niż był nim za swojem tam przybyciem, Cesarz Napolen i hr. Walewski pozostali ze swéj strony w zupełném przekonaniu, że przedstawienia ustne hr. Buola zbliżą jeszcze więcej do siebie dwa dwory cesarskie.

Tymczasem bądźcie pewni, że we Włoszech wszystkie kroki do utrzymania porządku i polepszenia stanu pubicznego tych krajów, wyraźnie przez Francyę i Austryę obmyślanemi i powziętemi zostaną.

Z Księstw Naddunajskich część wojska wraca. Reszta pozostanie aż do urządzenia wewnętrznego tych krajów.

Deputacya galicyjska miała zaszczyt być przedstawioną N. Panu i znalazła pochlebne swym zamiarom przyjęcie. Droga żelazna przez Galicyę do granic Rosyi i Multan będzie jedną z najważniejszych mojem zdaniem i najkorzystniejszych w Państwie. Deputacya zajmie się starannem przygotowaniem kombinacyi najstosowniejszej dla tak ważnego przedsiębiorstwa. Rząd o ile sądzę ma bardzo dobre usposobienia widząc na czele imiona, które wpływem moralnym i finansowym do najpierwszych w kraju należą.

Poznań 17 kwietnia.

Kwestya gimnazyalna Wielkiego Księstwa poruszoną została w Izbie drugiéj wnioskiem katolików, aby gimnazyum w Bydgoszczy dziś protestanckie oddanem zostało katolikom odpowiednio fundacyi i pierwszemu charakterowi tegoż zakładu. Lubo nie można łudzić się nadzieją, aby ten wniosek miał otrzymać w całości pożądany skutek, wszelako nie można dość często przemawiać w sprawie zakładów edukacyjnych, mówią bowiem, że cierpliwością i wytrwałością mury nawet się przełamuje. To też częste wnioski o ruinie budynków gimnazyalnych w Trzemesznie i Poznaniu tyle skutkowały, że w pierwszem miejscu znaczne odnowienie, w Poznaniu zaś nastąpił początek budowy nowego gmachu gimnazyalnego. Szkoda tylko, że w reformach tym razem nie na samych ograniczono się murach. W gimnazyach katolickich dotąd, w niższych trzech klasach językiem wykładowym był język polski: urzędownie nie rozporządzono w tym względzie zmiany, ale w rzeczywistości liczba przedmiotów w języku polskim wykładanych znacznie się zmniejszyła, a liczba godzin wykładu niemieckiego w najniższych nawet klasach znacznie powiększyła. Stronnicy tej zmiany głoszą, że wyjdzie reskrypt ministeryalny ogłaszający język niemiecki jako język rodzinny z zastrzeżeniem, by i wypracowania w tym języku do egzaminów wyłącznie koniecznemi były. Widać, że kierunek ten jest ogólnym i tyczy się nie tylko W. Księstwa Poznańskiego, skoro w piśmie waszém czytamy z Górnego Szląska podobnież doniesienie o ograniczeniu języka polskiego w zakładach edukacyjnych. Ważne tu nastręczają się uwagi, przez wzgląd na ubogich rodziców dzieci, które zwykle po niemiecku nie umieją do szkół przybywając i wiele czasu tracą na naukę tego języka zanim z przedmiotów w nim wykładanych korzystać mogą; następnie, że gdy uznaną jest rzeczą, że myśleć można tylko w jednym języku, jeżeli przeto reskrypt ministeryalny, o którym mówią nastąpi, to i w egzaminach wielką to będzie dla uczniów trudnością.

Nędza i bieda dotąd w Księstwie nie ustała, pewnie jest nawet w wielu miejscach dotkliwszą, ale niezawodnie żebractwo od czasu wiosny i rozpoczęcia robót znacznie się zmniejszyło, co dowodzi, że było rzeczywistą nędzą a nie próżniactwem wywołane. W obec klęsk materyalnych w dwóch ostatnich latach i braku pomocy i ulgi, dziwnie jeszcze łaskawie ten głód, ten niedostatek przechodzi. Wszakże Szląsk uzykał uwolnień od podatków na blisko 3 miliony złotych polskich, prowincya nasza nie była uwzględnioną. Brak pomocy więcéj się atoli nieudolnością praktyczną aniżeli złą wolą tłumaczy. Proponowano bowiem stanom niektórych powiatów pożyczki dla małych gospodarzy, właśnie dla takich, którzy mając posiadłości mogą jakośkolwiek się ratować, lecz o ludnościach wyrobniczych narażonych rzeczywiście na najokropniejsze skutki głodu, nie pomyślano. Przynosiło im tylko ulgę prywatne miłosierdzie to jest księża i szlachta.

Piękna sucha wiosna podniosła tylu nieszczęściami nawiedzianych w przeszłym roku rolników; trzeba rzeczywiście ufać, że będzie lepiéj, że Opatrzność położy kres owemu niedostatkowi sprowadzającemu choroby i tak wielką śmiertelność, że ludność prowincyi naszéj znacznie się zmniejszyła. Niezwykłem zjawiskiem tegorocznéj wiosny jest, jak mi mówią, nieprzybycie bocianów, tego ptaka tyle lubionego i szanowanego po wioskach naszych.

Berlin 20 kwietnia.

† Zapowiadany z dnia na dzień przyjazd p. Manteuffla dziś dopiero nastąpi. Oprócz festynu, który dla niego gotuje miasto, poseł francuzki, margrabia de Moustier da dla niego 25 b. m. obiad, na którym będzie cała dyplomacya i bardzo wiele innych osób, już dziś zaproszonych. Powiadają mi za rzecz pewną, że pan Manteuffel dostanie od Cesarza Napoleona wielką wstęgę orderu legii honorowéj, a hr. Walewski i margrabia de Moustier od króla pruskiego wielką wstęgę orderu orła czerwonego. Także jeden z sekretarzów tutejszego poselstwa francuzkiego ma otrzymać pruską dekoracyą. Słyszę, że bardzo się nie podobało tutejszemu dworowi, że hr. Hatzfeld, poseł pruski w Paryżu, na ostatni obiad dyplomatyczny u siebie, zaprosił tak znaczną liczbę najgorliwszych legitymistów, co było powodem, że ministrowie francuscy nie przyjęli zaproszenia. Hr. Hatzfeld, mówią, mając stosunki przyjazne z legitymistami przez żonę swą, z domu Castellane, może żyć z nimi jako osoba prywatna, ale jako reprezentant Prus nie powinien czynić z stosunków swych oficyalnych demonstracyj. Jeżeli zaś w dobroduszności swéj nie miał tego na myśli, to pokazał zawsze brak taktu w postępowaniu, tém naganniejszy, że zrobiony w tak niestósownéj chwili. Zarzucają mu także, że w stosunkach dyplomatycznych więcéj się znosił i konferował z popadłym w niełaskę panem Drouyn de Lhuys, niż z hr. Walewskim, co było powodem, że nie w jednéj kwestyi gabinet pruski źle był informowany. Osoba, od któréj mam te wiadomości, mniema że zastąpienie hr. Hatzfelda przez innego dyplomatę jest ewentualnością dość do prawdy podobną. Z drugiéj strony mówią także, że hr. Hatzfeld właśnie przez stosunki swe z legitymistami bardzo dogodną jest dla Cesarza Napoleona osobą, bo przez niego może się stykać z nimi jakoby na neutralnem polu.

Na dzień 13 p. m. spodziewają się tu przybycia na czas dłuższy Cesarzowéj matki rosyjskiéj. Ma ona część czasu przepędzić u wód w Niemczech, a na miesiąc sierpień powrócić do Moskwy na koronacyą Cesarza. Później, mówią, ma udać się do Palermo, gdzie zimę przepędzi.

Z powodu zawarcia pokoju magistrat i zgromadzenie rady miejskiéj wystósowały do króla adres wyrażając w nim zadowolenie swoje z tak szczęśliwego uwieńczenia pokojowéj polityki gabinetu. Król odpowiedział, podzielając radość reprezentantów miasta.

Izba poselska przyjęła wczoraj projekt do prawa, dotyczący budowania przez rząd dróg żelaznych od Krzyża (Kreuz) na Landsberg nad Wartą i Kiestrzyn do Frankfortu, aby uprościć wedle pierwotnego planu koléj wschodnią, która teraz idzie na Szczecin; i drugiéj kolei do Saarbruecken do Trewiru z jednéj i do granicy luksemburgskiéj z drugiéj strony. Rząd chciał na drogi te zaciągnąć pożyczkę; lecz Izba uchwaliła, aby obrócony był na nią fundusz, pozostały z 30 milionowéj pożyczki, przeznaczonéj na potrzeby gotowości wojennéj, a dopiero, gdyby fundusz ten nie wystarczył, reszta potrzebnego kapitału była przez nową pożyczkę pokryta. Jest to nowy przykład, z jaką skrupulatnością Izba w rzeczach finansowych postępuje. Kapitał potrzebny do budowania rzeczonych kolei wynosi 14 milionów talarów. Reszta 30 milionowéj pożyczki wynosić zapewne będzie około 10 milionów, co jeszcze nie jest specyalnie obliczone.

Jedno z towarzystw kredytu ruchomego, które się tu były przed miesiącem zawiązały lecz nieotrzymały koncesyi, zamierza wystąpić z podobnym planem w Królestwie Polskiem. Plan przesłany został do Warszawy i otrzymana od księcia Gorczakowa odpowiedź ma mu być pomyślną. Towarzystwo to chce działać w połączeniu z bankierami warszawskimi, chce budować koleje żelazne z Łowicza do Torunia, do Kalisza i do Wrocławia, chce nabyć kopalnie rządowe i w ogóle rozwinąć na inne przedsięwzięcia przemysłowe kapitały swoje.

Niejaki Lewandowski, rodem z Wrześni w Księtwie, śpiewak w tutejszéj bóżnicy, młody człowiek, muzykalnie klasycznie ukształcony, wykonał w lokalu Krolla pierwsze wielkie dzieło talentu swego, symfonią, która przez krytykę tutejszą bardzo zaszczytnie była ocenioną. Towarzystwo naukowéj pomocy przysyła tu kosztem swoim, celem dalszego wykształcenia się w rytownictwie, 19 letniego młodzieńca, Łukomskiego, rodem z Poznania, którego dotychczasowe prace podziwienie wzbudzają nawet pomiędzy tutejszymi rytownikami.

Lwów 15 kwietnia. Podług nadesłanych w pierwszej połowie bieżącego miesiąca wykazów z tutejszego okręgu namiestnictwa, wybuchła na nowo zaraza na bydło w Wolicy, Tadańcach, Hucisku, Pieniakach, Połtwi i Boratynie w obwodzie złoczowskim, a wygasła w jednem miejscu obwodu czortkowskiego, w 3 złoczowskiego, w 7 żółkiewskiego i w jednem miejscu lwowskiego obwodu. W ogóle więc wynosi liczba miejsc dotkniętych obecnie zarazą 25, z których przypada po jednemu na obwody czortkowski i brzeżański, 14 na obwód złoczowski, 3 na żółkiewski a 6 na lwowski obwód. Podług ostatniego raportu jednak znajdowało się się jeszcze tylko w 9 miejscach złoczowskiego obwodu zarażone bydło w liczbie 24 sztuk, we wszystkich zaś innych 16 miejscach niewydarzył się już od niejakiegoś czasu żaden nowy wypadek zarazy, i można przeto wkrótkim czasie spodziewać się zupełnego jéj wygaśnięcia. (G. L.)

Wiedeń 21 kwietnia. Wczoraj obchodzono we wszystkich kościołach Wiednia nabożeństwo uroczyste na podziękowanie Bogu za szczęśliwe zawarcie pokoju. W kościele katedralnym ś. Szczepana, gdzie z szczególną uroczystością nabożeństwo to odprawiono; znajdowali się naczelnicy wszystkich władz cywilnych i wojskowych, ciało dyplomatyczne, obecni w Wiedniu biskupi i mnóstwo osób wszelkiego stanu. Na ulicy przed kościołem szpalery wojska utrzymywały wolną drogę na placu.

— Hr. Buol jutro dopiero lub po jutrze przybędzie do Wiednia z Paryża. *Oestr. Ztg* zaprzecza aby wszyscy urzędnicy podwładni wystąpić mieli na przywitanie ministra w dworcu kolei, mówiąc, że tak pompatyczne przyjęcie nie zdaje się odpowiadać życzeniu pana ministra.

— Wychodzący w Wiedniu *Cor. ital.* donosi z Rzymu pod d. 9 b. m. że w Kwirynalu gdzie od r. 1848 Papież już nie przebywał, obszerne roboty prowadzone są dla odnowienia wnętrza tego gmachu. Wnosząc z ogromnych wydatków na ten cel przeznaczonych sądzą, że pokoje tego pałacu przeznaczone są na przyjęcie wysokiego gościa, być może, że jak utrzymują Cesarza Jmci austryackiego.

— Zakład kredytowy zamierza podobno założyć towarzystwo assekuracyjne w Pradze i Wiedniu, a w Pradze założyć bank eskomptowy, aby kapitał zakładowy i premie wpływające za zabezpieczenie mogły być zaraz korzystnie lokowane. Bank eskomptowy jest dla Czech istotnie potrzebny, bo kraj ten jest jednym z najwięcej produkcyjnych w Europie, a środki pieniężne nie są tam dostateczne dla nadania obrotowi przemysłowemu stosownego ruchu. Towarzystwo assekuracyjne także wielkie może ciągnąć korzyści, zwłaszcza jeżeli ma na zawołanie kapitały banku, a ponieważ oprócz zakładów już istniejących w Austryi, wiele jeszcze podobnych towarzystw assekuracyjnych zegranicznych ma swoje komandyty w Austryi, więc okazuje się, że nie jest takowych za wiele. Projekt assekuracyi miał wyjść

---

misya porządkowa województwa krakowskiego, po ukończoném posiedzeniu wychodząc z ratusza, stała w jego przedsionku, kiedy przed schody nań prowadzące zajechał ten herold zwycięztwa racławskiego. Mączyński przedziera się przez tłum zgromadzonego ludu, do prezydującego wtedy komisyi Stefana Dębowskiego, kasztelana czechowskiego, i głosem od wszystkich słyszanym to mówił:

„Z pola bitwy przybywam od naczelnika naszego z tym ustnym raportem danym mi w tych słowach: „Spiesz do Krakowa z doniesieniem, że Bóg pobłogosławił naszym usiłowaniom. Pierwszy zamach nieprzyjaciół pokonany, zwyciężonych scigamy. Niech błagają Boga, aby zwycięstwo to i radość powszechna, zmocniły w sercach wojujących święty zapał!“

Usłyszawszy te słowa Kasztelan, zawołał: Padnijmy na kolana obywatele i módlmy się!... O jakże uroczystą była ta modlitwa ludu po przed tym Ratuszem w miejscu, w którem królowie nasi odbierali hołdy i przysięgi od lennych książąt.

Tu uciął i niedopowiedział ksiądz kanonik Janowski co miał powiedzieć, bo starzec wspomnieniem tém do łez rozczulony zamilkł, dopiero po chwili tak przemówił: wtedy z oczów moich wycisła łzy radości, dziś boleść, a westchnąwszy serdecznie kończył opowiadanie. Po téj modlitwie, naglony Mączyński życzeniem wszystkich, musiał dać im opis téj bitwy. W tém opowiadaniu, gdy powiedział o zdobyciu bateryi przez milicyą krakowską dał się słyszeć powszechny okrzyk: „Wiwat naczelnik! wiwat nasz wódz!“

Posłannika z tak radośną nowiną wszyscy całowali i ściskali i to tem serdeczniéj, że on im uobecniał tych zwycięzców Racławskich, którychby pragnęli do serc swoich przycisnąć.

Mączyński odezwał się X. Stefan miał szczęście do serdecznych powitań Krakowian. Jakże go to witano, kiedy będąc dowódcą gwardyi narodowéj krakowskiej wracał z nią z Zamościa, i po kilko miesięcznych trudach i walkach wrócił na łono rodziny w 1812 r.

Wtedy odezwał się X. Janowski, gwardya krakowska, opuszczając w kilku godzinach żony i dzieci, aby się udać w niezakreślony w rozkazie pochód, okazała z chlubą dla siebie, że powinności synów kraju wyżej ceni od powinności ojców familii. Ludność prawie całego Krakowa, mówił X. Stefan, wyszła na ich powitanie do rogatek Mogilskich mając na czele prezydenta miasta Stanisława Zarzyckiego. Zostały mi w pamięci te słowa z jego mowy powiedzianej i w tedy drukiem ogłoszonéj:

„Waleczny dowódco Wojciechu Mączyński, głos twój pierwszy „Pójdziemy walczyć za kraj i monarchę!“ trafił do serc żołnierzy obywateli.“

„Poszli za tobą i poprowadziłeś ich na pole sławy, dowodziłeś im mężnie w boju. Służyłeś jak przyjaciel i współ-obywatel w potrzebach i chorobach. Wracasz na łono familii, którą prócz krwi związku serca obywateli wdzięcznością dla ciebie przejęte już dziś składają.“

O została mi w pamięci i ta odpowiedź Mączyńskiego. Spół-obywatele nasi! w odwdzięczeniu się za tak zaszczytne powitanie, możemy wam ofiarować to chlubne wspomnienie dla Krakowa, że przednia straż wojska Wielkiego Napoleona idąca walczyć z nieprzyjacielem pod komendą jenerała Kosińskiego uczciła gwardyą narodową Krakowską tém zaszczytem, iż jéj pierwszéj dozwoliła wkroczyć w kraj zajęty przez nieprzyjaciela i z niem zwieść walkę!

Niepojęte wyroki niebios, odezwał się X. Leszczyński, chciały wtedy aby te łzy radosnych uczuć z jakiemi ich wspól-obywatele witali, połączyły się ze łzami smutku i żalu że niemożem wszystkich, których my wychodzących na pole sławy żegnali powitać wracających i przycisnąć do serc braterskich. W liczbie tych byłeś i ty odważny kapitanie téj gwardyi gorliwy obywatelu Kanty Stattlerze, zmarły w Zamościu w dniu 28 września 1812 r. a którego duszę polecając miasto całe miłosierdziu Boga, w uroczystem nabożeństwie odprawionem kosztem publicznem w kościele N. P. Maryi dało dowód czci, miłości i poważania na jakie zasłużył sobie ten krakowski obywatel. Wieczny odpoczynek, racz mu dać Panie.

To westchnienie do Boga powtórzył X. Janowski i X. Stefan, który po chwili tak kończył swe opowiadanie.

— Po tych przemowach zniknęła prawie gwardya bo jéj szeregi rozbili Krakowianie a każdego gwardzistę otoczyła rodzina, przyjaciele i dopiero po kilku kwadransach znów się zebrała w wielkim namiocie rozpiętym po przed ogrodem Botanicznym, w którym czekało na nich sute śniadanie ofiarowane im przez miasto.

Co było zabawne to powrót do domu z tego śniadania. Każdy gwardzista szedł otoczony rodziną niosącą dla ulżenia mu ciężaru całe jego uzbrojenie; a tak widzieć można było żony z pałaszami, córki z karabinami, małego chłopca w tak dużéj jak on grenadierskiej bermicy, a innego co się uginał pod ciężarem tornistru.

— Opisując nam ten powrót do domów gwardzistów krakowskich, X. Stefanie, odezwał się kanonik Janowski, przypomniałeś, że i nam potrzeba powracać do domu, tém więcéj, że im zdołano ulżyć ciężar ich uzbrojenia, nam zaś nikt nie ulży ciężaru naszej starości.

—Wielka prawda X. kanoniku powiedział X. Leszczyński, a odprowadzeni od X. Stefana do fórty klasztornej pożegnali go i wyszli.

Z ich rozmowy jaką z sobą prowadzili wracając do domu, ten ustęp tylko powtórzę jako odnoszący się do słyszanéj rozmowy o gwardyi krakowskiej.

Idąc przez plac Szczepański, gdy przyszli na róg ulicy noszącej także tę nazwę, kanonik Janowski wskazując na marmurową tablicę wmurowaną w narożnik stojącego tu domu, tak się odezwał: „Patrz Gwalbercie jak na téj pamiątce pozostałej Krakowowi po jego gwardyi narodowej zachodzące słońce świetnie oświeciło ten na nim zamieszczony napis: *Plac Gwardyi ogłoszony dnia 3 sierpnia 1811 r.*

Powiem ci X. kanoniku że ile razy zdarzyło mi się przeczytać te słowa, tyle razy pomyślałem: Chciano tem napisem zmienić dawną nazwę tego placu, pozostałą mu po stojącem tu a zburzonem kościele ś. Szczepana, ale lud nie przystał na to i zwie ten plac Szczepańskim!

A gdy głos ludu jest głosem Boga, więc widzę w tém Boską wolę przypominającą nam, że jak pobożność powinna być pierwszą z cnót naszych, tak pamiątki pobożności przodków naszych pierwszeństwo mieć powinny nawet przed pamiątkami narodowemi!

od p. Richtera jeneralnego dyrektora banku kredytowego.

— Według *Gaz. Augsb.* niezadługo wyjść ma w Austryi nowy statut budownictwa.

— *Gaz. Wiedeńska* pisze: C. k. uprzywil. towarzystwo kolei żelaznych rządowych przejmuje od rządu na siebie budowę rozpoczętéj kolei z Szegedyna do Temeszwaru, aby takową jak najrychléj i jeśli można w tym jeszcze roku oddać na użytek publiczny. Koszta téj budowy, osobliwie zaś wspaniały kamienny most nad Cisą i dworce stacyj wymagają wielkiego nakładu, ale widoki jakie ta koléj zapowiada pod względem ruchu podróżnych i towarów usprawiedliwiają te wydatki. Kontrakt z rządem i towarzystwem podpisany ma być w przyszłym tygodniu.

— *Gaz. Tryestska* wykazuje korzyści jakie przedsiębiorstwo Lloyda przyniosło w r. 1855 akcyonaryuszom. Oprócz 4% procentu zapewnionego, wypadło jeszcze 6% dywidendy, majątek towarzystwa wzrósł o przeszło pół mil. złr. który przeznaczono na pokrycie kosztów materyałów i wyposażenie funduszu zabezpieczenia i funduszu zapasowego.

Francya.

Według zdania korespondenta Y objawionego w liście do *Indépendance belge* pod dniem 18 b. m. z Paryża, kwestya włoska stała się powodem niemiłego wrażenia w łonie kongresu. Względem całego toku obrad na kongresie pełnomocnicy zachowali stósownie do danego słowa jak najściślejszą tajemnicę, jedna kwestya włoska stanowiła w tem wyjątek. Zasłonę téj tajemnicy przedarły doniesienia dzienników a mianowicie dzienników angielskich.

Jakkolwiekbądź zresztą, wszelkie zajścia jakie mogły nastąpić w ciągu 6-tygodniowych obrad nad przedmiotami tak ważnemi, wszelkie żywsze objawy różnicy zdań, wszelkie rozprawy mogące w pewnych kwestyach wybitniéj rozstroić jednomyślność ustąpiły na ostatniem posiedzeniu, zbliżając umysły i uczucia mężów, którzy przez ten przeciąg czasu zdołali się wzajemnie poznać i ocenić. Wszyscy pełnomocnicy rozłączyli się we środę wieczór o godz. 6 w najlepszéj harmonii, winszując sobie skutków wspólnie dokonanego dzieła i unosząc z sobą wzajemne w siebie zaufanie, którego żaden zaród nowéj niezgody nie mącił.

Uczucia szacunku i zaufania przyniosły pożądane owoce. Im to winien kongres, że mógł z pożytkiem tak licznemi zajmować się kwestyami. Pod wpływem to téj jednomyślnéj szczeréj i serdecznéj zgody zdołali pełnomocnicy godnie uwieńczyć swe prace postanowieniem najwyższéj wagi w przedmiocie praw międzynarodowych. Dziś więcéj pisze korespondent, powiedzieć nie mogę z obawy, aby chcąc rzecz obszerniéj wyłożyć, niestać się niedokładnym. Opierając się jednak na zupełnéj pewności faktu, dodać mogę, że akt o którym nadmieniam, niemniéj się okaże znakomitym i w skutkach swych ważnym i niemniéj przyniesie kongresowi zaszczytu niż sam traktat pokoju.

Wkrótce jednak rzecz się wyświetli. Wczoraj dowiedziano się telegrafem, że ratyfikacya Sułtana i Cesarza rosyjskiego w jednym czasie we środę 16 b. m. odeszły ze Stambułu i Petersburga. Ratyfikacya Sułtana któréj najpóźniéj się spodziewają, oczekiwaną jest w Marsylii 24 b. m. Pora roku i spokojność morza niekażą się lękać wyjąwszy nadzwyczajny wypadek, nad jeden lub dwa dni opóźnienia. Spodziewać się więc należy, że ratyfikacye wymienione zostaną 27go lub 28go b. m. Zaraz po uroczystem dopełnieniu téj formalności, dekret ogłoszenia traktatu we Francyi zostanie przygotowanym i przedłożonym Cesarzowi, i natychmiast zamieszczony zostanie w *Monitorze*.

Ponieważ lord Clarendon oświadczył, że rząd angielski niemoże się uchronić od przedłożenia parlamentowi protokółów, które w tym celu przełożone zostaną na język angielski, zadecydowano zatem w kongresie, iż równocześnie ogłoszone zostaną w tekscie oryginalnym francuskim. Jedna kwestya została nierozstrzygnięta to jest, czy będą zebrane w jeden tom jak w r. 1854 lub czy zamieszczone będą całkowicie w *Monitorze*. Zdaje się, że ten ostatni sposób jako lepszy i skuteczniejszy obranem zostanie. Ogłoszenie protokółów, przeciwne dotychczasowym zwyczajom dyplomatycznym, głębiéj wyryje ślady dzieła kongresu paryskiego i przygotuje mu obszerniejsze miejsce w historyi.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 15 b. m. zapytuje pułkownik Lindsay podsekretarza w wydziale wojny, czy rząd francuski rozda medale wszystkim oficerom i żołnierzom angielskim, którzy walczyli w Krymie, lub czy Naj. Pani uczyni wybór z tych, których za najgodniejszych uznaje. — P. F. Peel odpowiada, że medale rozdzielone będą w ten sposób, iż na 1,000 ludzi przypadnie ich 10. W takim razie wybór paść musi na najzasłużeńszych. Jenerał Codrington i oficerowie jego, mają spełnić to zadanie. Pułkownik Dunne zapytuje, kiedy rząd rozwiąże wojsko, zostające w służbie W. Brytanii i jakie wojsko to odniesie korzyści. P. F. Peel odpowiada, że o chwili rozpuszczenia wojska, stanowić będą okoliczności. Wojsko to nie otrzyma emerytury, oficerowie tylko wezmą dwunasto-miesięczny, a żołnierze sześcio-miesięczny żołd. Prócz tego będą mieli wolny przewóz wracając do kraju. P. Spooner przedstawia wniosek swój odnoszący się do uposażenia szkoły w Maynooth. Żąda on, aby się Izba zebrała w komitet w celu rozstrzygnięcia, czy nie ma sposobu uchylenia przyznanéj zakładowi temu sumy. Oświadcza on, że nigdy lepiéj nie pojmował ważności kwestyi i trudności, z któremi ma do walczenia, i że życzyłby sobie, aby Izba jeżeli to być może, wotum swoje wydała bez rozpraw. Mowca odwołuje się do raportu złożonego przez komisyę w roku zeszłym, który jak mówi, przesłany był do Rzymu zanim go przedłożono Izbie i tłumaczy jaki nadać chce w tym względzie kierunek swemu postępowaniu. Potem bada rozmaite ustępy samego raportu i robi uwagę, że śledztwo nie było prowadzone na seryo przez komisarzy, jakkolwiek bowiem osoby doń wezwane mogły być pełne uczciwości, były jednakże przesiąkłe doktrynami wykładanemi w Maynooth i nie wahały się dwuznaczności owych doktryn zawsze na korzyść kościoła swego obracać. Rzymscy katolicy, mówi on, jeżeli wiernie wykonywują naukę swego kościoła, nie mogą być zadowoleni dokąd przynajmniéj równych z protestantami używać nie będą swobód, nalega on przeto na Izbę, aby go popierała w utrzymaniu w kościele i państwie konstytucyi okupionéj ceną krwi angielskiéj, która jeżeli się Izba w to nie wda, wkrótce obaloną zostanie. P. M'Cann przemawia z kolei i wychwala prawość katolików rzymskich w Irlandyi wychowywanych przez księży w seminaryum Maynooth. P. Black proponuje jako poprawkę, ażeby dodać do wniosku pana Spooner, iż inne przywileje parlamentarne przyznane korporacyom religijnym w Irlandyi, podlegać będą tym samym przepisom, jak uposażenie seminaryum w Maynooth. Lord Carllerose protestuje z całéj siły przeciw wnioskowi pana Spoonera, który zamienił Izbę na arenę sporów religijnych. Mowca broni zresztą uposażenia szkoły w Maynooth, jako prawa opartego na kontrakcie. Lord Palmerston wyraża ubolewanie swe z powodu, iż p. Spooner obowiązkiem swym mniemał kwestyę tę wytoczyć przed Izbę. Minister bada ten przedmiot ze stanowiska politycznego i tak się zapatrując, uważa uposażenie w Maynooth jako wypływające z zobowiązania, które dobra wiara parlamentu dopełnić nakazuje. Co do nauk udzielanych w téj szkole, mowca wydaje sąd o nich ze skutku i zapytuje, czy Irlandya była kiedy lojalniejszą jak teraz. Idąc więc za przykładem Pitta i Roberta Peela, wotuje za utrzymaniem instytucyi, która dostarcza duchowieństwu wielkiéj części Anglii, sposobność pobierania w swéj ojczyznie potrzebnéj sobie nauki.

Po odpowiedzi danéj Izbie przez pana Spoonera, Izba dzieli się co do poprawki pana Black, odrzuconéj 253 głosami przeciw 21. Nowy rozdział następuje w Izbie co do wniosku samego pana Spoonera, którego skutkiem jest 159 głosów za, a 133 przeciw wnioskowi, a zatem większość 26 głosów. Izba zbiera się po tem wotowaniu w komitet. Pan Spooner żąda natychmiast pozwolenia wniesienia bilu, mającego uchylić uposażenie w Maynooth. P. Hutchin żąda jako poprawki, aby prezydujący powstał z miejsca swego i dalsze sprawozdanie prowadził. Lord Palmerston popiera poprawkę, która odrzuconą jest 154 głosami przeciw 132. Izba dzieli się pod względem wniosku pana Spoonera, który otrzymuje 159 głosów przeciw 142. Następnie złożenie bilu mającego na celu zniesienie uposażenia szkoły w Maynooth jest mu dozwolonem. Izba po kilku przedmiotach mniejszéj wagi odracza się.

Teatr wojenny.

Równocześnie z potwierdzeniem traktatu pokojowego wydał cesarz Aleksander w wilią swego wyjazdu do Moskwy, to jest 8go kwietnia rozkazy dzienne do armii stanowiące nowy jej podział, a raczej nadające jej na czas pokoju podział i organizacyą wojenną a przeto okazujące, że Rosya nie zupełnie wierzy w trwałość pokoju. Dotąd wszystkie wojska rosyjskie miały w czasie pokoju jednego wodza i jeden sztab główny, a dopiero w czasie wojny rozdzielano je według potrzeby i organizowano z nich oddzielne strategiczne całości, odrębne armie, z których każda miała własnego dowódzcę, własny sztab i na osobnym działała teatrze. I tak podczas ostatniej wojny uorganizowano osobne armie: petersburską i baltycką, zachodnią i środkową, południową i krymską; te jednak 6 armij stanowiły właściwie trzy wielkie pod względem strategicznym całości, to jest: armie północną, zachodnią i południową. Świeże rozkazy cesarskie utrwalają i zachowują ten wojenny podział wojsk, na czas nastającego dzisiaj pokoju. Z jednej albowiem strony uzupełniają formacyą gwardyi, (dodając im bataliony strzeleckie) która wraz z grenadyerami tworzy teraz armią północną, z drugiej strony dzielą armią czynną na dwie części, *na armię Iszą* i *na armię IIgą*. Jenerał adjutant ks. Gorczaków, namiestnik Królestwa Polskiego a dotychczas główno-dowodzący armiami zachodnią i środkową mianowany został wodzem armii Iszej; jenerał adjutant Lüders dowódzca armii południowej i wojsk w Krymie, wodzem armii IIgiej. Oba otrzymują prawa i przywileje jakich używają dowódzcy oddzielnych armij *wczasie pokoju* (oto cała różnica i oznaka przejścia wojsk na stopę pokojową). Korpusy piesze: 1szy, 2gi i 3ci składać będą armię Iszą; zaś korpusy 4ty, 5ty i 6ty armię IIgą. Front armii 1széj obrócony jest na zachód a główna jej kwatera w Warszawie; front armii 2giej zwrócony jest na południe a główna jej kwatera dotąd w Symferopolu a później zapewne w Mikołajewie.

Nadto dalsze rozkazy cesarskie uzupełniają sztaby tych dwóch wielkich armij. Mianowani albowiem zostali: dowódzca rozformowanego 2go rezerwowego korpusu jazdy, jenerał. porucznik baron Wrangel I. dowódzcą 3go korpusu armii; dowódzca dotychczasowego 3go korpusu piechoty jenerał-adjutant, jenerał porucznik Bezak 1, dowódzcą 5go korpusu armii; jenerał kwatermistrz armii zachodniej i środkowej, jenerał Buturlin III, jenerał-kwatermistrzem 1szej armii; deżurny jenerał armii zachodniéj i środkowej jenerał-major Zabołocki, deżurnym-jenerełem 1szej armii; naczelnik artyleryi armii zachodniéj i środkowéj jenerał Stachowicz I. naczelnikiem artyleryi 1széj armii; naczelnik inżynierów armii południowéj i środkowéj, jenerał Buchmeyer, naczelnikiem inżenierów Iszéj armii; nakoniec jenerał-major Mielników I. pełniącym obowiązki jenerał-intendenta 1széj armii.

Mniemamy że dwie są przyczyny tych rozkazów wydanych w chwili ratyfikacyi traktatu pokojowego, a zajmujących się organizacyą armii: 1sze Rosya nie wierzy w trwałość pokoju, zachowuje przeto w armii organizacyą strategiczno-wojenną. Po 2gie rząd rossyjski korzysta z doświadczeń wciągu ostatniéj wojny nabytych; wiedząc bowiem iż jeden wódz nie zdoła zarządzać i poruszać tak licznemi wojskami w tak rozległem państwie, a formowanie kilku oddzielnych armij podczas walki ma wielkie niedogodności, — stanowi nowy stały podział wojsk, a pozostawiając dawną organizacyę *korpusów oddzielnych*, mających każdy swoje ograniczone pole działania (jakiemi są: kaukazki, finlandzki, orenburgski i syberyjski), uzupełnia organizacyę gwardyi przeznaczając niejako dla niéj teatr północny, z dzisiejszej zaś armii czynnéj tworzy dwie armie, które stawia na dwóch wielkich teatrach: zachodnim i południowym.

Podaliśmy już w *Czasie* z dnia 19go kwietnia krótką wiadomość, iż ostatnie zapewne utarczki w ciągu wojny wschodniéj stoczono na wschodnich wybrzeżach morza Czarnego w Mingrelii; *Inwalid Ruski* przynosi nam następujące sprawozdanie o jednéj z tych potyczek zaszłej 8go marca.

„Aby niepokoić nieprzyjaciela na prawym brzegu rzeki Chopi, wyprawieni zostali przez zarządzającego oddziałem guryjskim, jenerał-majora Brunnera, drużyna milicyi księcia Dżajani i ochotnicy, do wsi Chety; zkąd mieli dostać się, jeśli tylko będzie do tego sposobność, nad rzekę Chopi. Wieczorem 7. marca oddziały te przezwyciężywszy uadzwyczajne trudności w okolicy błotnistéj, dotarły do rzeki Chopi i rozstawiły się w zasadzce w lesie, na miejscu zwaném Nacchamaur. Dnia 8go marca rano spostrzeżono płynącą w dół rzeki Chopi, z Chorgi do Redut-Kale, łódź na której znajdowało się około 15 Turków. Dozwoliwszy łodzi zbliżyć się, milicjanci rozpoczęli ogień karabinowy, od którego polegli znajdujący się na łodzi Turcy, z wyjątkiem dwóch; ci zdołali dopłynąć do przeciwległego brzegu, gdzie ukryli się w krzakach. Trwoga doszła do Redut-Kale, zkąd wysłano ku zasadzce batalion piechoty z dwoma działami górskiemi. Część milicjantów pochowała się za drzewa i spotkała nieprzyjaciela wystrzałami z frontu; druga zaś część, dowodzona przez Sekretarza gubernialnego Gabunija, przyjęła nieprzyjaciela ogniem z boku. Turcy będąc rażeni z dwóch stron i nie wiedząc o liczbie atakujących, cofnęli się spiesznie do Redut-Kale, poprzestając tylko na strzelaniu z dział. Tymczasem z dolnego obozu Tureckiego, rozłożonego koło Chorgi, poczęły także zbliżać się wojska; wówczas ks. Dżajani i sekretarz gubernialny Gabunija zgromadzili milicyantów i ochotników i cofnęli się do lasu, a ku wieczorowi tegoż dnia wrócili do Chet. Podczas tej utarczki kontuzjowano nam dwóch ochotników.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22go kwietnia. Dziś w południe powstał przypadkowo w mieszkaniu adwokata S. w Rynku głównym ogień, lecz szybko dostrzeżonym i ugaszonym został. Spaliła się tylko pewna część książek i niektóre inne przedmioty uszkodzone były.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj:* Dyrekcya Zakładu Ślepych zamierza w ciągu maja urządzić wystawę obrazów na zasilenie funduszu utrzymania powierzonych swojej opiecie kalek. Zbieg szczególnych okoliczności uszczuplił w tym roku instytutowi łask szczodrobliwych; krótkie zapusty nie dozwoliły wyprawić balu, dochodem z którego pokrywały się zwykle bieżące wydatki roczne; a panująca w ciągu roku upłynionego morowa zaraza nie ośmielała uciekać się jak zwykle do łaski publiczności, która sama przechodzić musiała ciężkie koleje niedostatku. Lecz dyrekcya pewna pamięci dobrodziejów, nie ustawałe w swéj gorliwości, i przykładała wielkich sił, by podnieść instytut i utrzymać godnie polecone wychowanie tylu nieszczęśliwych; ośmnastu z nich znajdując najtroskliwsze zaopatrzenie, pobiera nauki, które im nadal zabespieczają niezawisłe utrzymanie, i podają środki wywdzięczania się opiece publicznej, pracą uczciwą i posługą społeczeństwu przychylną. Już kilku zastępują organistów, inni zaopatrują w obuwie swój i sąsiedni głucho-niemych zakład, inni wyrabiają koszyki, klatki, maty i t. p. rzeczy, które na użytek publiczny sprzedawane idą na ich wspólne i osobiste utrzymanie i przyszłą zapomogę. Świadectwem dzieł tych ośmielona dyrekcya i pewna życzliwego wsparcia w publiczności, postanowiła urządzić wystawę obrazów, z któréj dochód przyczynić może zasiłku na zakład. Wystawa, po odebraniu niektórych obrazów z wystawy krakowskiéj, otwartą zostanie w środku maja, w sali ratuszowéj. Publiczność względna nie omieszka — tuszymy — przyczynić od siebie okazałości dozwalając ze zbiorów swoich malowideł, któremi podnieść mogą ozdobę i wspaniałość wystawy. I jeśli odmówić nie zechcą wsparcia swego szczerym chęciom dyrekcyi, zezwalając na umieszczenie swoich obrazów w wystawie, raczą uprzedzić o życzliwości swéj obywatela tutejszego a członka dyrekcyi jp. Franciszka Adamskiego, pod którego zarządem podjęta zostaje wystawa.

— W Wiedniu wchodzą w użycie świece stearynowe różnobarwne; wraca się przeto dawna bardzo moda, lubo wtedy kolorowe świece były woskowe.

— Dnia 13 kwietnia wyprawiano w Hanowerze ognie sztuczne na uczczenie imienin królowéj, przyczem jakaś petarda pękła i raniła cztery osoby z grona widzów, z których jedna następnéj nocy umarła.

— W dworcu kolei żelaznéj niższo-szląskiéj w Wrocławiu, od bardzo dawna dopuszczano się kradzieży z zamkniętych skrzyń i beczek, a pomimo licznych zażaleń kupieckich, nie można było wykryć sprawców tych kradzieży. Wreszcie po długich czatowaniach odkryto, że urzędnicy kolei sami się dopuszczali kradzieży, a z czasem tak się ośmielili, że towary skradzione wśród białego dnia z kolei, wysyłali do mieszkań swoich. Proces teraz się ukończył i z 12 osób oskarżonych, skazano czterech dozorców składów i dwie inne osoby na więzienie od 2, do 6 lat.

(Nadesłane).

Z nad Sanu 18 kwietnia.

Nasza okolica była świadkiem zdarzenia wesołego a rozrzewniającego zarazem. W dniu bowiem 12 b. m. wydawali pp. Skrzyńscy z Bachórza w ziemi Sanockiéj tj. Władysław i Wanda z hr. Rozwadowskich, swą jedyną córkę Maryą Wandę za hr. Władysława Ostrowskiego z Królestwa. Licznych krewnych i przyjaciół rodziny Skrzyńskich z Bachórza i szanowną familią pana młodego zaproszono aby byli przytomnemi téj zajmującéj uroczystości.

Po błogosławieństwie udzieloném rozrzewnionéj córce przez rodziców, a wnuczce przez czcigodną wiekiem i powagę babkę panią Konstancyą z hr. Fredrów Skrzyńską, udano się długim rzędem powozów do miejscowego kościoła, gdzie się odbył akt drugi téj rozczulającéj uroczystości. Związkowi błogosławił stryj panny młodéj ksiądz Henryk Skrzyński z Ustrobnéj, a w improwizowanéj, równie tkliwéj jak głęboko religijnéj mowie zachęcił obecnych, aby ukorzeni błagali Najwyższego o pomyślność i szczęście łączącéj się pary.

Z powrotem, przy uczcie przyjacielskiéj, w wesołém gronie pito zdrowie młodego stadła winem sędziwém, o którém z wieszczem naszym powiedzieć się godzi: że *in Hungaria natum et apund nos bene educatum.*

Następny wieczór zgromadził jeszcze większą liczbę gości z okolicy i dalszych stron kraju w gościnne pp. Skrzyńskich progi. Świetna zabawa z tańcami przeciągnęła się aż do rana; piękność dam, świeżość i gust toalet, dobrane towarzystwo, przytém suto jadłem i napojem zastawione stoły, przyczyniały się do świetności dnia tego; a wesołością ogólną pociągnieni, gościnni i uprzejmi gospodarstwo, mogli zapomnieć na chwilę, że wkrótce mają się rozstać z jedyném i ukochaném dziecięciem i przekonali się zarazem, że czy to w dniach smutku i żałoby, czy na wesołych godach liczni ich przyjaciele zawsze są gotowi dzielić z niemi dnie boleści, jakoteż daj Boże, jak najczęstsze chwile szczęścia i błogiej pohy. ciec

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 22go kwietnia.* Metaliki 5-procent. 85 15/16. — Metaliki 4 1/2-proc. 77 1/8. Metaliki 4-proc. 86 13/16. Metaliki 5-proc. z r. 1853 74 7/8. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2 1/2-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19 1/8 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narod. 5-proc. 86 3/16. — dto 4 1/2-procent. —. — dto z r. 1850 4-proc. 67 1/2. — Augsburg 101 7/8. — Londyn złr. 10 kr. 2 1/2 — Paryż 119 1/8. — Akcye Bankowe 1129. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 22 kwietnia. Bankn. austr. ż. 108 5/6, pł. 108 1/4. — Pruski kurant ż. 107 1/4 pł. 106 1/2. — Ruble sr. nowe ż. 104, pł. 103. — Cwanbygiery nowe ż. 113, pł. 112 1/2. — Cwancyg. stare ż. 113, pł. 112 1/2. — Imperyały żąd. 36, płacą 35 1/2. — Dukaty austr. holend. ż. 20 1/2, pł. 20 1/4. — 20-frank żądają 35 1/2, pł. 35. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100 1/4, pł. 99 1/2. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 86, pł. 85. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 80 1/2, płacą 79 3/4.

Kurs lwowski z d. 18 go kwietnia. Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 44. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 11. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 9. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 21 kwiet. Metaliki 85 7/8. Nowa pożyczka 67 1/2. — Akcye Banku wiedeń. 1130. — Akcye kolei żelaznéj półn. 303 1/2. — Agio od złota 5 1/2, od srebra 2 3/4. — Oblig. uwoln. grunt. 78 1/2. — Pożyczka ostatnia narodowa 86 1/4.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21go kwietnia. Hr. Clarendon ma jak słychać odjechać do Londynu. Według prywatnego ze Stambułu doniesienia z dnia 10go b. m., dokument ratyfikacyjny pokoju miał być ztamtąd wysłany do Paryża 14go b. m.

Turyn 19 kwietnia. Dokument ratyfikacyi traktatu pokoju odszedł ztąd wczoraj do Paryża.

Minister hr. Buol wrócił do Wiednia z Paryża w poniedziałek 21go i przyjmowany był uroczyście w dworcu kolei przez wyższych urzędników i dyplomatów.

Wiadomości piśmienne z Konstantynopola drogą lądową przybyłe sięgają do 10go t. m., lecz nic ważnego niezawierają prócz doniesienia, iż spór persko-angielski coraz groźniejszą przybiera postać.

Poczty pruskie i francuzkie nie doszły nas dziś wieczór.

Przyjechali od 21 do 22 kwietnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Leopold Sachs kupiec z Wrocławia. Józef Frakl Dr. med., Benedikt Austrich kupiec z Wiednia. Nano Comal prywat. z Dublina.

KOLEJ ZELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 35 po połud. o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Oświęcima	o godzinie 4téj min. 35 z rana. o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana. o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Oświęcima	o godzinie 11téj min. 25 przed połud. o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Inseraty.

Nadzwyczajna wiadomość choć niejarmarkowa.

W handlu korzennym **pod Kogutem w Sukiennicach** każdego dnia można dostać
gorących kiełbasek parowych
wirtembergskich i wybornego
piwa czeskiego butelka **po 6 kr.**
Handel ten poleca Szanownéj Publiczności towary sprzedawane po jak **najniższych cenach,** za dobroć i doskonały gatunek zaręcza. (865-1-3)

Duża Sala z pokojem

mogąca służyć na **Skład towarów w czasie jarmarku** jest do najęcia przy ulicy Floryańskiéj N. 550 na pierwszém piętrze. (862)

Doniesienie Targowe.

Bracia Müller i J. A. Gassler

ze **Sternberga** (w Morawii) polecają się niniejszem Wysokiemu Państwu i szanownéj Publiczności ze swemi wypłodami składającemi się ze **wszelkich gatunków całkowicie lnianych wyrobów stołowych-gradlowych i czysto barwionych nakryć łożkowych.**

Sprzedajnia znajduje się w domu W. Treutlera N. 18 przy Głównym Rynku.

Markt-Anzeige!

Gebrüder **Müller** und **J. A. Gassler** aus **Sternberg** in Mähren, empfehlen sich einem hohen Adel und einem geehrten P. T. Publikum mit ihren Erzeugnissen, bestehend in allen Gattungen **ganz Leinen-Tischzeugen Gradl** und **Echtfärbigen Bettzeugen.**

Das Verkaufsgewölbe befindet sich im Hause des Herrn **Treutler N. 18** an **Platz.** (838-2-8)

Beachtungswerth für Jahrmarktbesucher!

Zur

Waaren-Niederlage

geeignet ist ein **geräumiger Saal** im 1sten Stocke in der Slawkauer-Gasse Nro 440 auf die Dauer des Jahrmarkts zu vermiethen. (815--3)

Handel pod firmą

M. H. CYPRES

pod L. 25 na Stradomiu

zawiadamia Szanowną Publiczność, że otrzymał świeży zapas najgustowniejszych

towarów bławatnych

na jarmarku w Lipsku zakupionych i w komis nadesłanych.

Nieustępując co do mnogości i doboru towarów jak również **co do cen umiarkowanych** żadnemu z zagranicznych składów tu na jarmark sprowadzonych, polecam pod światłe ocenienie łaskawéj Publiczności i tę okoliczność, że jako tutejszy, zaufaniem wieloletniem obdarzony i tu w miejscu zostający, kupującym wszelką pod względem rzetelnéj obsługi daję rękojmią. (877-1-3)

L. NITSCH

posiadający ZAKŁAD i SKŁAD **wyrobów srebrnych i jubilerskich** w domu **pod L. 553 przy ulicy Floryańskiéj**, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż będąc osobiście za granicą, zaopatrzył się w znaczny zapas

wyrobów srebrnych i złotych.

Wyroby te nabyte z najpierwszych fabryk francuskich i odznaczające się świeżością gustu i wytwornością roboty, poleca Szanownéj Publiczności, nadmieniajac, iż wszelkie zamówienia na wyroby jego fachu dotyczące, przyjmuje i jak najakuratniéj wykonywa. (878-1-6)

Austrich jun. i Sp.

z BERLINA i PARYŻA

w Berlinie pod Lipami Nr. 62, w Paryżu ulica St.-Martin Nr. 16.

Zwiedzamy pierwszy raz targ tutejszy z bogatym składem wszelkiego rodzaju

ozdób i przedmiotów toaletowych,

jakie sobie tylko wyobrazić można, **w brylantach naśladowanych, double d'or, złocie nowotném, pozłacanych, stalowych, z kości słoniowéj, w mozaikach, kameach,** wyrobionych jako naszyjniki, branzolety, zapinki, kulczyki, śpilki, pierścionki, guziki do półkoszulków i mankietów, łańcuszki do zegarków długie i krótkie.

Zapraszamy Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność najuniżeniej, aby się przekonała o obfitości zaopatrzenia mego składu w przedmioty doborowe i pełne smaku.

Miejsce sprzedaży w domu Wiel. **BOCHENKA** Nr. 19 w głównym Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha, w lokalach wysprzedaży płócien.

(863-1-4) **Austrich jun. i Sp.** z Berlina i Paryża.

(853) **Pokoje do najęcia** (2-3)

W domu narożnim przy ulicy Floryańskiéj pod L. 550 na pierwszém piętrze od frontu są dwa pokoje do najęcia każdego czasu. Jeden z tych pokoi obszerna sala, może służyć za sklep w czasie nadchodzącego jarmarku.

C. k. Teatr niemiecki.

We środę 23 kwietnia **Doktor Robin** kom. w jednym akcie z francuskiego przez W. Friedricha; — poczém **Jędrzéj Hofer** narodowa balada przez Mosen, muzyka Neeba, odśpiewana przez pana Nolden; — na zakończenie **Przyrzeczenie za kominem**, scena alpejska ze śpiewami narodowemi Aleksandra Baumanna.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek

Piérwszy przyjazd na Jarmark z nader tanią wyprzedażą

PŁÓCIEN

i bielizny stołowéj.

Kto sobie życzy nabyć prawdziwie lnianych towarów, raczy odwiedzić nasz SKŁAD, dla naocznego przekonania się

o dobroci i taniości naszego towaru.

Nasza reputacya zasłoni nas od przyrównania do tych, co szarlatanów zwyczajem usiłują Publiczność zwabić, by swój lichy i lekki towar drógo sprzedać.

Co do nas, będzie staraniem naszém jak najrzetelniéj usłużyć naszym nabywcom i zadowolić ich życzenia; dla tego mamy zaszczyt niniejszém donieść Prześwietnéj Publiczności, iż na każdy jarmark tutejszy przybędziemy w nadziei znacznego odbytu.

Dla uchylenia wszelkiego powątpiewania, dodajemy, iż każdy może się przekonać za pomocą próby w dwóch minutach **o prawdziwości** naszego towaru, **a jeżeli w sztuce od nas kupionéj odkryje najmniejszy ślad bawełny, otrzyma w nagrodę 50 dukatów.**

Stałe ceny w mon. konw.

1 Tuzin ręczników poczynając od . . do wyższych cen.	1 złr.	40 kr.	
½ tuzina prawdziwie lnianych chustek od nosa	1 „	15 „	
½ „ serwetek od kawy rożnokolor.	1 „	— „	
1 „ „ od herbaty	— „	48 „	
1 sztuka o 37 łokciach płótna	7 „	30 „	
1 „ o 47 „ „ z prawdziwéj lnianéj przędzy ręcznéj . .	10 „	— „	
1 „ o 55 goralskiego	12 „	— „	
1 „ o — „ cienkiego na 12 koszul	14 „	— „	

1 Sztuka o 66 łokciach płótna webowego . . do wyższych cen.	16 złr.
1 Sztuka o 66 łokciach płótna z przędzy ręcznéj i blichu naturalnego	20 „
1 Sztuka o 66 łokciach weby holenderskiéj .	24 „
1 „ „ „ irlandzkiéj . . .	28 „
1 „ „ „ prawdziwéj brabanckiéj	30 „
1 Sztuka o 66 łokciach najcieńszéj batystowéj z przędzy muślinowéj stosunkowo po niższych jeszcze cenach.	

10/4 i 12/4 szerokie płótno na prześcieradła także po cenach zniżonych; tudzież we wszystkich gatunkach dymki, serwety, obrusy i prawdziwéj w desenie damaszkowéj bielizny garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób, podobnież po nader zniżonych cenach.

Dla większego ułatwienia sprzedaży, otrzymają nabywający naszego towaru za 100 złr. 5 procent w towarze lub pieniądzach.

Zamówienia zamiejscowe będą jak najspiesznéj przesłane.

Z winném uszanowaniem

M. WEISS i RITTER.

Skład nasz jest w HOTELU DREZDENSKIM N. 20 na dole i otwiera się z d. 23 b. m.

Erster Marktbesuch.

Auffallend billiger

LEINWAND-

und

Tischzeugwaaren-Verkauf.

Der wirklich echte Leinenwaaren kaufen will, bemühe sich in unser Verkaufslokal, und ersuchen das P. T. Publikum wie auch die Nichtkäufer

die Güte und die Billigkeit

unserer Waare in Augenschein zu nehmen.

Unser Renommee wird uns schützen nicht mit denjenigen zu verwechseln, die durch marktschreierische Annoncen das Publikum heranzulocken suchen, und ihre schlecht und leicht gearbeitete Waare zu verkaufen wünschen.

Wir werden aber streben unsere Abnehmer auf das solideste zu bedienen und zufrieden zu stellen, und machen daher auch bekannt einem hohen Adel und dem P. T. Publikum, dass wir zu jeder Marktzeit hierherkommen, und hoffen daher auf zahlreiche Abnehmer.

Um jedem Misstrauen vorzubeugen, machen wir bekannt, dass binnen 2 Minuten sich jeder überzeugen kann, ob die Waare echt oder unecht ist. Derjenige der in dem bei uns für **echt** gekauften Stücke **nur die geringste Beimischung von Baumwolle findet, bekommt eine Prämie von 50 Dukaten.**

Preis-Courant in C. M.

wovon unter keiner Bedingung etwas nachgelassen wird.

1 Dutzend Handtücher von . . .	1 fl.	40 kr.	an u. höher
6 Stück echt leinene Taschentücher	1 „	15 „	„ „ „
Kaffeetücher in allen Farben .	1 „	— „	„ „ „
Kleine Thee-Servietten, Dutzend	— „	48 „	„ „ „
1 Stück 37 Ellen Leinwand . .	7 „	30 „	„ „ „
1 Stück 47 Ellen echte Handgarn-Leinen	10 „	— „	„ „ „
1 Stück 55 Ellen Gebirgsleinwand	12 „	— „	„ „ „
1 Stück 55 Ellen Gebirgsleinwand fein zu 12 Hemden	14 „	— „	„ „ „

1 Stück Weben 66 Ellen Leinwand	16 fl.	an u. höher.
1 Stück echtes Handgarn und Grasbleiche	20	„ „ „ „
1 Stück holländer Weben	24	„ „ „ „
1 Stück Irländer Weben	28	„ „ „ „
1 Stück echte Brabanter Weben .	30	„ „ „ „
1 Stück superfeine Batist-Weben .	—	„ „ „ „

Von Nesslergaren verhältnissmässig zu noch billigeren Preisen.

10/4 und 12/4 breite Leintüchr-Leinwand eben zu herabgesetzten Preisen, alle Gattungen Gradeln, Servietten, Tischtücher, und echte Crois'e Damast Tischzeuge zu 6 Personen, 12, 18 und 24 Garnituren zu sehr herabgesetzten Preisen.

Um den Verkauf auf das Stärkste zu betreiben, erhalten Abnehmer von Waare im Betrage von 100 fl. 5 Procent entweder in Waare oder in Geld.

Auswärtige Bestellungen werden auf das Schnellste besorgt.

Hochachtungsvoll

M. WEISS & RITTER.

Das Verkaufslokal befindet sich am grossen Ring HOTEL DRESDEN, Nro 20, PARTERRE, welches am 23. d. Mts eröfnet wird.

(821) (3)

Dodatek do N. 94 Dziennika „CZAS“ z d. 23 Kwietnia 1856.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

Seine Excellenz der Herr k. k. Landes-Präsident hat den Invaliden-Feldvebel und Diurnisten bei der k. k. Landesregierung Otto Bernatzki zum Kreiskanzlisten zweiter Klasse zu ernennen befunden.

Vom k. k. Landes-Präsidio.

Krakau am 17. April 1856.

Obwieszczenie.

J. Ex. c. k. Prezydent krajowy widział się spowodowanym zamianować felfebla od inwalidów i diurnistę Ottona Bernatzkiego obwodowym kancelistą 2éj klassy przy c. k. rządzie krajowym. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków 17 kwietnia 1856 r. (843)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 304.] Im Bereiche der Krakauer Finanz-Landes-Direction sind mehrere Finanz-Konzipistenstellen für den Dienst bei den zu errichtenden Finanz-Bezirks-Directionen und der Finanz-Landes-Direction selbst theils in provisorischer, zum Theile in stabiler Eigenschaft zu Besetzen.

Bewerber um eine dieser Stellen, (welche nicht bereits um eine solche Stelle hierorts eingeschritten sind, und noch keinen Bescheid erhielten), haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der mit gutem Erfolge abgelegten für den Konceptdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen gefällsobergerichtlichen Prüfung, der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Geschäfts-Kenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern slavischen Sprache im vorgeschriebenen Dienstwege bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau spätestens bis 20. Mai 1856 einzubringen.

In dem Gesuche ist insbesondere auch zu bemerken, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebiethes verwandt ader verschwägert sei.

Vom Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Krakau den 19. April 1856. (872-1-3)

Edict.

[Z. 2602 ex 1856.] Vom krakauer k. k. Landesgerichte werden Diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 11ten Februar 1854, Ohne Testament verstorbenen krakauer Banquiers Peter Steinkeller eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, bey diesem k k. Landes Gerichte zur Anmeldung und Darthuung ihrer Ansprüche am 31ten Juli 1856 um 10 Uhr Vormittags zu erscheinen, oder bis dahin schriftlich ihr Gesuch zu überreichen; widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustände, als insoferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Krakau am 12ten März 1856 (867-1-3)

Kundmachung.

[Ad N. 2.] Von dem k. k. Bezirksamte als Gerichte, zu Grybów wird hiemit bekannt gemacht, dass über Einschreiten der Fr. Marya Milewska die executive Veräusserung des Eheleuten Adalbert und Justina Krzystofikoskie gehörigen, sub Nr. 73 in der Stadt Grybów gelegenen Wirthshauses sammt Zugehör im Schätzungswerthe von 3704 fl. CM. am 10 May 24 Juny und 29ten July 1856 jedesmal um 10 Uhr Vormittags in der hierortigen Bezirksamts Kanzelcy abgehalten und diese Realität bei der 3ten Tagfahrt unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Die Kauflustigen haben 370 fl. CM. als Vadium zu erlegen, die übrigen Bedingnisse können hieramts eingesehen werden.

K. k. Bezirksamt Grybów.

Am 18ten März 1856. (851-1-3)

N. 3480. Edict. (849-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden zu Folge Einschreitens der Frau Apolonia Fihauser, Josefa Znamięska Karl und Salomea Gross vel Rossenberg Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 16. July 1855 Zahl 4327 für das im Bochniaer Kreise lib. Dom. 291 p. 264-268. liegende Gut Kunica bewilligten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 9,525 fl. K. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30ten Juny 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl an Kapital, und Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewiliiget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 14. Februar 1856.

[N. 3863.] Edikt. (850-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Christine Żurowska und Marie Misieńska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 21. Mai 1855 Zahl 3420 für das im Tarnower Kreise lib. Dom. 243 pag. 332, 333, 335. liegenden Gutes Żyrakowska Wola bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 6169 fl. 12⅛ kr. C. M., diejenigen, denen ein Hipothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30ten Juni 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 14. Februar 1856.

Edict.

[N. 3049.] Vom k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird der dem Leben und Wohnnorte nach unbekannten Hr. Casimir Strzelecki und dessen, dem leben, Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben, mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider diesielben Frau Olimpia Gräfin Bobrowska wegen Löschung des auf den Gütern Sadkowa Góra Tarnower Kreises heftenden dreijährigen Pachtrechtes derselben Güter at Dom 9. pag. 28. N. 7. on. sub pros. 20. März 1856 N. 3049 eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfart auf den 9. Juli 1856. 10. Vormittags hiergerichts bestimmt werde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes-Adwokaten Dr. Rutowski mit Substituirung des hiesigen Adwokaten Dr. Grabczyński als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieser Edict werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem dieselben sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Tarnower Kreigerichte.

Tarnow den 3. April 1856. (823-2-3)

Edictal-Vorladung.

[Nro 1216.] Nachstehende Militärpflichtige als:

Stanislaus Jaworski	aus	Wolabatorska	HNro	15
Mathias Porębski	„	dto	„	127
Josef Górecki	„	dto	„	229
Lukas Trzebla	„	dto	„	322
Peter Nosal	„	dto	„	353
Peter Sikora	„	Zabierzów	„	63
Johann Chacz	„	dto	„	84
Karol Chacz	„	dto	„	84
Stanislaus Trzepla	„	dto	„	85
Joahim Despet	„	dto	„	95
Johann Trambula	„	Wolazabierzowska	„	152
Peter Lasek	„	dto	„	216
Karol Frons geboren im Jahre 1835.	„	dto	„	259
Karl Frons geboren im Jahre 1832.	aus	Zabierzów	„	244
Johann Mączka	aus	dto	„	306
Anton Klima	„	Wolazabierzowska	„	348
Sebastian Toroń	„	Niepołomice	„	226
Karol Zielonka	„	dto	„	292
Itzig Panzer	„	dto	„	297
Johann Szewczyk	„	dto	„	339
Karol Buczek	„	dto	„	408
Josef Kurkus	„	dto	„	475
Johann Krupa	„	dto	„	14
Peter Tomasik	„	dto	„	346
Kasimir Pawełek	„	dto	„	371
Schleimek Godberger	„	Targowisko	„	1
Paul Podgórski	„	Chrośó	„	42
Jakob Kasina	„	Podłęże	„	33
Wolf Kurz	„	Węgrzce	„	10
Judas Langwürth	„	Niewiarow	„	elternlos
Thomas Farbaniec	„	Ochmanow	„	31
Andreas Studziński	„	Lęszkowice	„	24
Andreas Gaj	„	Brzezie	„	56
Noe Rosenbach	„	Marszowice	„	2
Leib Werbel	„	dto	„	64

werden aufgefordert binnen 6 Wochen heimzukehren und sich hieramts zu melden, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge nach dem Auswanderungspatente vom 24. März 1832 behandelt werden würden.

K. k. Bezirks-Amt.

Niepołomice am 5. April 1856. (866-1-3)

Inseraty.

DWOREK za rogatką Zwierzyniecką obok błonia pod L. 51 stojący obejmujący pięć pokoi z kuchnią, piwnicą, stajenką i składem, z ogrodem obejmującym morgę gruntu, jest do wydzierżawienia lub sprzedania z wolnej ręki. (822-1-3)

KSIĘGARNIA
i wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie.

Zawiadamia Publiczność, iż świeżo wydany Katalog powszechny dzieł znajdujących się w Księgarni, zawiera ważne dla kupujących ustąpienia i korzyści! Księgarnia spis ten dzieł (siedm arkuszy druku obejmujący) daje **bezpłatnie** osobom, które jakiekolwiek kupno uskutecznią czy to w książkach lub materyałach piśmiennych.

W tych dniach

wyjdzie i będzie do nabycia Dzieło.... pana

(855) ***Józefa Gołuchowskiego.*** (1-3)

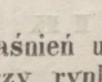
Browar piwny z kompletnemi naczyniami do wyrobu piwa obszernie zabudowany z propinacyą w 2ch Domach i ogrodem do publicznej zabawy urządzonym jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Gdzie również można wynająć na czas Jarmarku składy na towary i mieszkanie, wiadomość w Królewskich Browarach u Szczurowskiego. (861-1-3)

Pianoforte-Fabrik
Julius Mager
in Breslau, am Ringe N. 13,

vis-à-vis der Hauptwache, empfiehlt alle Gattungen Pianos, insbesondere **Pianinos** (Pianos droits) **nach neuester pariser Construction.** (707-2-8)

Mężczyzna posiadający prócz wykształcenia uniwersyteckiego, znajomość języków, życzy sobie przyjąć obowiązek **GUWERNERA** w Galicyi. Bliższa wiadomość na ulicy Floryańskiéj N. 532.

(783--3)



Kamienica 3ch piętrowa w najcelniejszém miejscu w ulicy **Grodzkiéj** położona, jest z wolnéj ręki do sprzedania, bliższa wiadomość w Administracyi *Czasu* lub u właściciela na Piasku pod L. 74 g. VII. zamieszkałego. (474--3)

Zabezpieczenie przeciw szkodom przez
GRADOBICIE

u ces. król. uprzywil. towarzystwa zabezpieczającego

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

z funduszem zaręczającym, wynoszącym **7,000,000** złr. m. k.

Podpisana ajencya jeneralna podaje do wiadomości powszechnéj, że reprezentowany przez nią powyższy zakład zabezpieczenia, oprócz udzielanych dotąd zabezpieczeń przeciw szkodom ogniowym, uszkodzeniom transportów, tudzież na przeżycie i dożywocia, teraz równie zaprowadziła

zabezpieczenie przeciw szkodom
PRZEZ GRADOBICIE

za opłatą stałych premiów, na podstawie

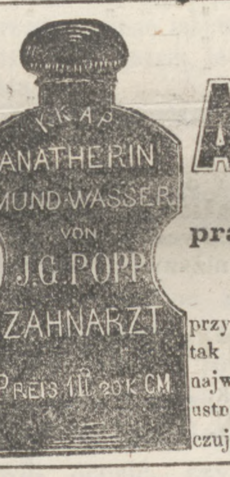
całkowitego wynagrodzenia,

i poleca ten zakład panom właścicielom dóbr ziemskich, dzierżawcom i gospodarzom wiejskim do licznego udziału.

Wszelkich potrzebnych wiadomości i objaśnień udziela chętnie tak podpisana Ajencya jeneralna w swym biórze we Lwowie (przy rynku w kamienicy Weigla pod N. 239 na pierwszém piętrze) jako też wszyscy jéj ajenci powiatowi.

Ajencya jeneralna dla Galicyi i Bukowiny

(659-3-6) c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurta w **Tryeście.**



C. k. wyłącznie uprzywilej. ulubiona
ANATERIN - USTWODA
J. G. Poppa,
praktyczn. zębolecznika i właściciela przywil. w Wiedniu (Stadt, Goldschmidgasse 604).

Ponieważ ona 1000cem najuznańszych świadectw od najwyższych powag pochwały zyskała, przy tem gdy codziennie wzrastają i dziesięćkroć zmnażają się potrzeby w każdéj domowości, tak iż koniecznym się stała, bo doświadczonym ze skutków środkiem a nawet od wysokich i najwyższych domów używanym jako jedynym dotąd do najlepszego zachowania zębów i części ustnych tem bardziéj, że jest poleconym przez najpierwsze znakomitości lekarskie, — dla tego czuję się już od dalszego zachwalania wolnym. (153-3-9)

(800) **GŁOWNY SKŁAD** (1-3)

HERBATY
prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj karawanowéj



w paczkach $\frac{1}{4}$ funtowych oplombowanych, $^{4}/_{4}$ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem złr. 3, $3\frac{3}{4}$, $4\frac{1}{2}$, $5\frac{1}{2}$, 7, 12, 15, $^{4}/_{4}$ funta herbaty żółt. złr. 10, 12, oprócz tego herbata w kulach, za kulę złr. 2, w formie cegły za 1 funt złr. 2.— Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowéj są szczególniejszéj dobroci i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swéj ożywczéj naturalnéj mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniéj — pod czas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiéj zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwietrzałéj herbacie nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenne nocy, drżenie członków, a co najgorsza, *osłabia żołądek.* Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo pośledniéj herbaty z Anglii na stały ląd, a następnie w kraje c. k. austryackie i inne wprowadzanéj mają podrabiane etykiety i są na sposób ruski oplombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę karawanową, widzę się przeto spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosyi już moją firmą opatrzona i oplombowana w $^{1}/_{4}$-funtowych paczkach, o czém każden kupujący przekonać się może, wziąwszy z mojéj najlepszéj herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziéj także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowéj ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższéj z Brodów lub skądinąd kupionéj herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyą w paczkach jedno-funtowych oplombowanych rozsyłaną zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiéj albo polskiéj po rub. sr. $1\frac{1}{2}$ czyli złr. $2\frac{1}{2}$ m. k. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Tejże herbaty nabyć można w handlach pod firmami:

w Agram G. Gawella.
„ Białéj Karola Haempel.
„ Bernie Franc. Willmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie C. J. Breitkopf.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
„ Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
w Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Komornie Karol Borghese.
„ Leibach Jan Klebel.
„ „ C. F. Milde.
„ „ Mańkowski.
„ Myślenicach Jan Dzięgielowski.
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitschein Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Pradze Aug. Koehler.
„ „ J. B. Chlumetzki.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza.
w Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ „ Lad. Roth aptekarz.
„ Tarnowie Józ. Jahn.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse.
„ „ Dienstl et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Znaim Jos. Schwarzer.

Karol Herrmann w Krakowie.

Dodatek do dziennika „CZAS“ z dnia 23 kwietnia 1856.

Niezwykłe Ogłoszenie Jarmarkowe

Trzeba widzieć aby wierzyć

Istotnie prawdziwa wyprzedaż

WIELKIÉJ PARTYI TOWARÓW LNIANYCH.

Pewien fabrykant dał mi w zastaw kilka skrzyń towarów lnianych, a ponieważ zmuszony był zawiesić wypłaty swoje, przeto ich napowrót wykupić już nie mógł. Korzysta więc ze sposobności jarmarku, aby jak najprędzéj odebrać swoje pieniądze i dla tego towar ten sprzedawać będę

po cenach rzeczywiście nad podziw niskich

Wstrzymuję się od wszelakich w modę weszłych wychwalań towarów lnianych, a ośmielam się na to jedynie zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, aby niniejszego obwieszczenia mego nie chciała stawiać na równi z temi jakie na to tylko ogłaszają, by kupującą Publiczność zwabić i zwieść ją złym gatunkiem towaru. Co się tyczy pewności tego towaru i mojego tutaj handlu, odwołuję się pod tym względem na prowadzone przezemnie od wielu lat w Wiedniu czynności, które największe zjednały sobie zaufanie i najuniżeniéj zapraszam Szanowną Publiczność (nawet nie kupującą), aby obejrzeć chciała moje towary lniane, a wtedy nabędzie przekonania, że nabycie towaru tak trwale wyrobionego i pod tak korzystnemi warunkami nie prędko znowu się zdarzy, czego najlepszym dowodem następujący cennik:

Za len prawdziwy, towar bez skazy i sprawiedliwą miarę ręczę.

CENNIK (ceny stałe w monecie kowencyjnéj)

Wielki obrus w adamaszek bez szwu	od złr. —	kr. 45	także cieńsze
Serweta do kawy	„ —	„ 56	„ „
Tuzin odpowiednich serwet desserowych	„ —	„ 56	„ „
„ serwet stołowych	„ 2	„ —	„ „
„ niebielonych ręczników	„ 1	„ 36	„ „
Ręczniki ze sztuki, łokieć	„ —	„ 6	„ „
Pół tuzina białych półlnianych chustek od nosa	„ 1	„ —	„ „
„ prawdziwych białych lnianych chustek od nosa	„ 2	„ 20	„ „
„ kolorowych chustek lnianych, niebieskich	„ 3	„ 36	„ „
Garnitur adamaszkowy (1 obrus i 6 odpowiednich serwet)	„ 5	„ —	„ „
Takiż garnitur na 12 osób (1 obrus i 12 odpowiednich serwet)	„ 10	„ —	„ „

CENNIK PŁOCIEN.

1	sztuka	Płótna z białéj przędzy 39 łokci	od złr. 6	kr. 30	także i cieńsze
1	„	Creas przędziwo ręczne 50 łokci	„ 8	„ 30	„ „
1	„	Płótna holenderskiego na 6 koszul	„ 5	„ 30	„ „
1	„	Płótna szląskiego na 12 koszul, 55 łokci	„ 9	„ —	„ „
1	„	Płótna cienkiego holenderskiego na 12 koszul	„ 12	„ —	„ „
1	„	Weby przędziwo ręczne $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„ 18	„ —	„ „
1	„	Weby Brabanckiej cienkiej 65 łokci	„ 24	„ —	„ „
1	„	Weby bilefeldzkiej $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„ 28	„ —	„ „
1	„	Weby extra cienkiej $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„ 22	„ —	„ „
1	„	Weby jak najcieńszej szwajcarskiej $^6/_4$ srerok. 70 łok.	„ 38	„ —	„ „
1	„	Weby batystowéj $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„ 45	„ —	„ „

Zalecają się następnie płótno na prześcieradła bez szwu na 3 i 3½ łokcie szerokie. Serwety do kawy we wszelkich gatunkach, **lniane, wełniane i jedwabne, 200** tuzinów francuzkich chustek batystowych płóciennych i bawełnianych tudzież wszelkie artykuły do tego zakresu należą e, które stosunkowo po niższych jeszcze cenach sprzedawane będą.

1000 gotowych koszul kolorowych

podług najnowszego kroju, sztuka od złr. 1 kr. 20 do 3 złr. m. k.

Sprzedaż odbywa się jedynie w domu p. Bochenka w Rynku N. 19 naprzeciw kościoła Śgo Wojciecha.

Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności, że z handlu mojego nie rozsyłam nikogo do roznoszenia towaru na sprzedaż po domach.

Kto nabędzie towarów najmniéj za 50 złr. otrzyma odstępnego 4%, jeżli zaś za 1 0 złr. 6%.

Józef Gottlieb
miejski kupiec płócien z Wiednia.

(825-3)

Aussergewöhnliche Markt-Anzeige

Man muss sehen um zu glauben!

Wirklich reeler Ausverkauf

einer grossen Parthie Leinen-Waaren.

Ein Fabrikant hat mir mehrere Kisten Leinen-Waaren in Versatz gegeben, da derselbe seine Zahlungen einstellen musste, so konnte er dieselben nicht wieder einlösen; daher ich die Gelegenheit ergreife während der Dauer des Marktes um schnell zu meinem Gelde zu gelangen, diese Waaren um

wahrhaft staunend billige Preise zu verkaufen

Ich enthalte mich aller bereits zur Mode gewordenen Anpreisungen dieser Leinen-Waaren und erlaube mir ein geehrtes Publikum nur darauf aufmerksam zu machen, diese meine Anzeige nicht mit jenen zu vergleichen ist, welche grösstentheils desshalb erlassen werden, das Kauflustige Publikum anzuloken und durch schlechte Qualität der Waaren zu täuschen. Was die Solidität dieser Waaren und mein Geschäft allhier anbelangt, beziehe ich mich auf meine seit vielen Jahren in Wien sich der grössten Vertrauens erworbenen Geschäfte und lade ein Geehrtes Publikum (auch Nichtkäufer) ergebenst ein, meine Leinen-Waaren in Augenschein zu nehmen, wo man dann die Uiberzeigung gewinnen wird, dass so dauerhaft gearbeitete Waaren unter so günstigen Bedingungen zu kaufen, hier nicht wiederkommen dürfte, wovon der folgende Preiskurant den sichersten Beweis gibt.

Für echtes Leinen fehlerfreie Waare und richtiges Ellenmass garantire ich.

PREIS-COURANT. Feste Preise in C. Mze.

Ein grosses Damast Tafeltuch ohne Nath	fl. —	45	kr. an und auch feiner
Ein Stück Kaffetuch	—	56	„ „
Ein Duzent passende Dessert Servieten	„ —	56	„ „
Ein Duzend Tisch Servietten	„ 2	—	„ „
Ein Duzend ungebleichte Handtücher	„ 1	36	„ „
Handtücher im Stüke pr. Elle	—	6	„ „
Ein halbes Duzend weisse Saktücher halbleinen	„ 1	—	„ „
Ein Duzend echte weisse leinen Sacktücher	„ 2	20	„ „
Ein Duzend gefärbte leinen Tücher biau	„ 3	36	„ „
Eine Damast Garnitur (1 Tafeltuch mit 6 pass. Serviette)	„ 5	—	„ „
Eine detto auf 12 Persouen (1 Tafelt. 12 pass. Serviette	„ 10	—	„ „

Preiscourant der Leinwanden.

1 Stük Weissgarn Leinwand 39 Elle	„ 6	30	„	„
1 „ Creas Handgespinst 50 Elle	„ 8	30	„	„
1 „ Holländer Leinwand auf 6 Hemden	„ 5	30	„	„
1 „ schlesische Leinwand auf 12 Hemden 55 Elle	„ 9	—	„	„
1 „ feine Holländer Leinwand auf 12 Hemden	„ 12	—	„	„
1 „ Webe Leinwand $^6/_4$ breit 65 Elle	„ 18	—	„	„
Eine feine brabanter Webe 65 Elle	„ 24	—	„	„
Eine Bilefelder Webe $^6/_4$ breit 65 Elle	„ 28	—	„	„
Eine extra feine Irlander Webe $^6/_4$ breit 65 Elle	„ 22	—	„	„
Eine hoch feine Schweizer Webe $^6/_4$ breit 70 Elle	„ 38	—	„	„
Eine Patist Webe $^6/_4$ breit 65 Elle	„ 45	—	„	„

Emphelenswerth sind ferner 3¼ und 3½ Ell breite Leinwand auf **Leintücher** ohne Naht, alle Gattungen **Kaffetücher** in **Leinen, Schafwoll** und **Seide.**

200 Dutz. französische Patist Tücher, Leinen und Baumwoll Gradl und alle in diesen Fache schlagenden Artikeln werden in Verhältnisse zu nach billigeren Preisen verkauft.

1,000 Stück fertige gefärbte Hemden

nach der neuesten Façon das Stück **1 fl. 20 xr.** bis **3 fl.** CMz.

Das Verkaufsgewölbe befindet sich nur allein am **Ringplatze Nro 19** Bochenekischen Hause, vis à vis der heiligen Wojciech-Kirche.

Ich mache das geehrte Publikum aufmerksam, das von meinen Geschäfte Niemand hausiren geschikt wird.

Abnehmer von Waaren im Betrage von 50 fl. erhalten Waaren-Rabat von 4%, im Betrage von 100 fl., ein Rabat von 6%.

Joseph Gottlieb,
bürgl. Leinwandhändler in Wien.

MAURYCY SACHS

Wielki skład przedmiotów modnych

w Wrocławiu „zur Kornecke“

w Paryżu N. 18 ulica St Fiacre— w Londynie N. 18 Ironmonger Lane: ma zaszczyt oznajmić przyjazd swój do Krakowa na czas jarmarku

W HOTELU LIPIŃSKIEGO

z wielką partyą własnego wyboru wspaniałego Szalów Indyjskich i Tureckich, Ternaux materyi jedwabnych czarnych i kolorowych, materyj lekkich itd.; bareżów, tkanin wełnianych, muślinów, haftów, płócień, bielizny, mantyl, burnusów i płaszczy, materyj na meble, obicia itp.

Ceny stałe znaczone będą w cyfrach widocznych.

Damy mające wyłączne jakie żądania raczą takowe przesłać natychmiast pismiennie do domu pod firmą: **„MORITZ SACHS zur Kornecke à Breslau“**, a zamówienia swoje odbiorą w czasie jarmarku (860-1-2)

Markt-Anzeige.

Strumpfwaaren-Lager, Eigene Fabrik von *H. L. Bitterlich* aus Dresden

Stand in der Bude N. XXIII. vis-à-vis des Landesregierungs Gebaüde links 3. Bude.

Doniesienie Jarmarkowe.

SKŁAD POŃCZOCH, własnéj fabryki *H. L. Bitterlicha* z Drezna, znajduje się **w kramie N. XXIII.** naprzeciw gmachu Rządu krajowego na lewo w trzecim kramie.

H. L. Bitterlich
Strumpfabrikant.

(871-1-6)

Bitte um gütige Beachtung.

Stradom Feldgasse Nr. 292 Gem. VIII. nahe der Plantage werden **Glace-Handschuhe** nach französischer Art auf das sauberste **gewaschen** und **gefärbt** und wie neu appretirt. Auch ist daselbst eine freundliche Wohnung mit Betten über die Dauer des Jahrmarktes billig zu vermiethen.

Proszę o łaskawą uwagę.

Na Stradomiu ulica Polna Nr. 292 Gm. VIII. blisko plantacyj przyjmują się **rękawiczki glancowne do prania, farbowania** czyli **zupełnego odnowienia,** a to według sposobu francuskiego. (868)

Ungarische Weine

sind franco Krakau **stets billigst** zu beziehen von

Gustaw Nadler in Pest,

welcher während **des Marktes** in Krakau **im Hotel Dresden** wohnt, und Proben in Flaschen und Fässern mit sich führt.

WINA WĘGIERSKIE

dostać można zawsze **jak najtaniéj** franco w Krakowie od

Gustawa Nadlera w Peszcie

który mieszka **w czasie jarmarku** w Krakowie **w hotelu Drezdeńskim** i ma z sobą próbki w butelkach i beczkach. (793-5-6)

Leon Grünberg

Adwokat przeprowadził się na Stradom L. 19 gm. VI. do kamienicy p. Micińskiego. (757-5-15)

Dobra Wiewiórka

w Obwodzie Tarnowskim położone

ze czterech folwarków składające się, ¾ mili od żelaznéj kolei z Dembicy odległe, mające w sobie 1200 morgów pola ornego, z łąkami i pastwiskami, zaś lasu 800 morgów, tylko o ½ mili od dworca kolej żelaznej **Czarna** odległego, w każdem folwarku z osobnemi gospodarczemi budynkami w dobrym stanie znajdującemi się — prócz tego w głównem folwarku wszystkie zabudowania są murowane, gdzie się także gorzelnia murowana na piętro wraz z apartamentem i całem urządzeniem gorzelnianem znajduje— jest z wolnej ręki do nabycia.— Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela lub za listami frankowanemi poste restante Dembica, pod literą *G. K.* (859-1-3)

Zarząd dóbr klucza Zarzeckiego zawiadamia wszystkich interesowanych, że folwarki

WĘGIERKA i KRZAMARZÓWKA

już są wydzierżawione. (836-2-3)

KLACZ ROSŁA, gniada, czteroletnia, na wierzchową zbudowana, ale jeszcze nie ujeżdżana, ani zaprzęgana, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można w Księgarni Katolickiéj.

KOCZOBRYK lekki, na czterech resorach i żelaznych osiach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę złr. 120. Dowiedzieć się można w Księgarni Katolickiéj.

NEUTITCZANKA kryta, w dobrym stanie, jest również do sprzedania. Cena 140 złr. Dowiedzieć się można także w Księgarni Katolickiéj. (854)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.